

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 126.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 4 czerwca 1932 r.

Rok XXVI.

Wspólne cele.

Przestrogi i rady Francji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w czerwcu.

Przesilenie gabinetowe we Francji — dobiega końca. W pierwszych dniach czerwca utworzy przywódca zwycięskich radykałów, Herriot nowy gabinet, oparty na koncentracji stronnictw radykalnej lewicy i centrum, z wyłączeniem socjalistów. W ten sposób zamknie się okres najpoważniejszego kryzysu, jaki przeszła Francja od czasu wojny.

A przeszła go tak łatwo, tak spokojnie, że słusznie podkreśla prasa republikańska wszystkich odcieni ogromne zwycięstwo demokracji w tym historycznym miesiącu, kiedy Francja znalazła się bez szefa państwa, bez rządu, bez parlamentu! Walka wyborcza, zabójstwo Prezydenta Doumera, klęska dotychczasowej większości rządzącej ustąpienie gabinetu Tardieu, niemożność natychmiastowego powołania nowego rządu — i najzupełniejszy spokój w państwie życie łączące się normalnym trybem, bez najmniejszych odchyśleń tego barometru gospodarczego, jakim jest giełda — oto obraz kraju, którego ustroj demokratyczny i parlamentarny zdał jeden z najtrudniejszych egzaminów dziejowych.

„Ustrój demokratyczny — pisał „Quotidien“ — może mieć swoje słabe strony, gdyż idealnego systemu rządzenia nie było i prawdopodobnie nie będzie nigdy na świecie. Ale nie ulega wątpliwości, że zapewniła on nam spokój i tą łatwość zastępowania ludzi, stojących u steru państwa, o jakiej marzyć nie mogą rządy, oparte na systemie wszechwładzy różnych mężów społecznościowych“.

— Prawdziwość tych słów można sprawdzić nawet w historii ostatnich lat — wystarczy przypomnieć sobie dzieje wojskowych rządów Prima de Rivery i „państwową“ dyktaturę — w Hiszpanii...

Chmury z nad Renu i Alp.

O ile jednak sytuacja wewnętrzna we Francji najzupełniej opanowana nie następcza powodów do obaw — o tyle poważne zaniepokojenie budzą sprawy zagraniczne. Sabotowanie francuskich projektów rozbrojenia przez Włochy, zagadkowa polityka Rzymu polegająca na lansowaniu w Lidze Narodów tego czynnika rozstroju, jakim jest Rosja Socjalistyczna, turecka wizyta w Pałacu Weneckim Ismet Paszy, który bezpośrednio po długim pobycie w Moskwie przybył nad Tybr, ostentacyjne witanie zwycięstw Hitlera w rządowej prasie faszystowskiej — a z drugiej strony ogromnie poważny kryzys polityczny w Niemczech, terror bojówek nacjonalistycznych, całkowite załamanie się frontu demokratycznego nad Sprewą — i nadchodząca dyktatura militarna w Rzeszy, a więc pojawienie się na arenie dziejowej tych wszystkich czynników, które wywołały wojnę światową — oto przyczyny, które w znacznym stopniu wpłynęły na taktykę Herriota, nie kwapiącego się bynajmniej do natychmiastowego obejmowania rządów. Narady przywódcy radykałów z ustępującym premierem Tardieu, ustawiczne konferencje w Pałacu Elizejskim z przywó-

camiami wielkich stronnictw politycznych, daleko idąca rezerwa prasy radykalnej w wysuwaniu programów nowego rządu — to wszystko świadczy o pełnym

zrozumieniu powagi chwili przez kierownika bloku lewicowego.

Na pierwszym planie — bezpieczeństwo Polski.

A nad tem wszystkim góruje groźba ataku niemieckiego na Pomorze, która pojawiła się jako ostrzegawcze „Mane Tekel, Fares“ — na łamach wszystkich dzienników francuskich. Od tygodnia prasa stołeczna zapełnia swe szpalty artykułami o pogroźkach Hitlera, o Gdańsku, o Polsce. Jeżeli nacjonal-

istom niemieckim chodziło o wywołanie zaniepokojenia na Zachodzie — to cel swój w znacznej mierze osiągnęli.

Lecz równocześnie coraz jaśniej zarysowuje się gra junkrów pruskich, polegająca na ustawicznym dążeniu do prowokacji i podtrzymywaniu fermentu, który uniemożliwia pokojową współpracę państw europejskich. Wykorzystanie tego nastroju nieufności do polityki niemieckiej przez polską politykę jest koniecznym, — nietylko jednak wygodne milczenie naszej dyplomacji, ale

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

„Rząd baronów“ został zaprzysiężony przez Hindenburga.

Olbrzymi niedobór budżetowy. — Słodkie słowa o współpracy ludów. Czy Hindenburg ustąpi swego stolca Kronprinzowi?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 6. Gabinet Rzeszy zwany ironicznie „rządem baronów“ został wczoraj przez prezydenta Rzeszy zaprzysiężony, poczem nastąpiło jego pierwsze posiedzenie i formalne ukonstytuowanie się nowego rządu. Deklaracja programu rządowego, oraz ustalenie jego treści nastąpi na dzisiejszym posiedzeniu. Program nowego rządu ma być zakomunikowany nie w drodze odczytania deklaracji rządowej w parlamencie, lecz za pomocą komunikatu prasowego. Jednocześnie z programem rządowym, prezydent Rzeszy ma otrzymać wniosek o rozwiązanie parlamentu.

Nowe wybory odbędą się w końcu lipca br. Przedwczesne rozwiązanie reichstagu ma na celu zapobieżenie wyrażenia votum nieufności rządowi.

Budżet na rok 1932/33 wobec takiego stanu rzeczy zostanie ogłoszony w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeszy. Rząd — zdaje się — dlatego odsyła parlament do domu, albowiem budżet zamyka się za rok 1931 deficytem w wysokości 1 miljarda 650 milionów mk.

Pomimo odroczenia spłat odszkodowawczych rząd gospodarował w ten sposób, że doprowadził przeszło półtoramiljardowy deficyt kasowy, który powstał głównie wskutek udzielania subwencji na rzecz banków i wielkich właścicieli ziemskich, oraz niedostatecznych wpływów podatkowych. Co do rodzaju pokrycia tego olbrzymiego deficytu zdania są rozmaite. Naogół przypuszczają, że przez powiększenie obiegu banknotów, a więc zapomocą inflacji, upozorowanej tzw. „rozszerzeniem ram kredytowych“, uda się zapłacić puste kasy państwowe.

Ze względu na sytuację na giełdzie, rząd uważał za konieczne w urzędowym komunikacie zastrzec się od jakichkolwiek zarządzeń, któreby mogły być uważane jako posunięcia w polityce finansowej i bankowej.

Nowy kanclerz von Papen przyjął wczoraj wieczorem prasę zagraniczną i odczytał krótką deklarację przepojoną zwykłą w tych wypadkach frazeologią tej treści, że nowy rząd uważa jako swoje zadanie kontynuowanie polityki zagranicznej rządu Brüninga „przy pełnym zabezpieczeniu narodowych konieczności“ oraz poświęceniu wszystkich sił dla utrzymania równowagi życia gospodarczego, co jest tylko możliwym i wykonalnym przy współpracy wszystkich innych narodów.

Najbardziej interesujące jest stanowisko narodowej partii socjalistycznej. Przed kilku dniami w mieszkaniu prywatnym gen. Schleichera odbyła się rozmowa między nim a Hitlerem, w wyniku której narodowa partja socjalistyczna ma tolerować obecny gabinet, zachowując dla pozorów tzw. lojalną opozycję.

Niezmiernie żywo komentowane jest powiedzenie gen. Schleichera, że nowy rząd sprawować będzie swe funkcje co najmniej przez 4 lata.

Obiegają fantastyczne pogłoski o za-

mierzonym ustąpieniu prezydenta Rzeszy Hindenburga i wprowadzenie w jego miejsce w charakterze naczelnika państwa byłego kronprincea.

W każdym razie jest uderzającym, że mężowie stanu i politycy, oraz dyplomaci w rodzaju von Neuratha przyjęli teki ministerjalne. Gdyby chodziło tylko o krótki, przejściowy gabinet, przypuszczalnie wielu ministrów nie oddałoby się do dyspozycji. W związku z tem rozmaite plany dyktatorskie, o jakich mówią poufnie — nabierają cech pewnego prawdopodobieństwa. AR.

Kto pod kim dołki kopie...

Niemiełe dla Niemców echo gdańskich krzyków.

Paryż, 3. 6. (tel. wł.) Wypuszczone przez koła nacjonalistyczne Gdańska alarmujące pogłoski o grożącym wolnemu miastu ataku polskim, zaczynają się odbijać w szerokim świecie echem, przez Niemców nieoczekiwanem. Wszystkie większe pisma paryskie jak „Journal“, „Quotidien“, „Echo de Paris“, „Matin“ itd. wysłały do Gdańska specjalnych korespondentów, których rewelacje o nastrojach w Gdańsku i uzbrojeniu tego gniazda nacjonalizmu niemieckiego muszą otworzyć oczy politykom nawet najbardziej do Polski uprzedzonym. I tak donosi np. Geo London, korespondent „Journalu“ swemu piśmie, że ruch hitlerowski cieszy się w Gdańsku jawną opieką policji i władz Rzeszy. Oddziały szturmowe hitlerowców liczą w Gdańsku

przeszło 7000 dobrze wyćwiczonych ludzi, którym dowodzi generał v. Litzmann z Prus Wschodnich. Uzbrojenie tych oddziałów nie przedstawia żadnych trudności.

Policja gdańska, licząca razem z gdańską strażą graniczną około 2600 osób, posiada bowiem 40 000 karabinów, 100 karabinów maszynowych, 10 armat i 10 samochodów pancernych, zaopatrzonych w karabiny maszynowe. Jest to niewątpliwie broń rezerwowa dla wojskowo wyszkolonych oddziałów szturmowych Hitlera i innych organizacji wojskowych jak Stahlhelmu, Wehr-Wolffu itp.

„Wszyscy ci fanatycy — stwierdza korespondent „Journalu“ — (policjanci wcale nie są lepsi) mogą być uzbrojeni każdej chwili, gdyż serce, duch i energia jest stale w pogotowiu. Za cud można uważać, że jeszcze nie doszło do katastrofy.“

Skóra cierpnie, gdy się pomyśli, że wystarczy tylko iskra na zapalenie pożaru, to znaczy na runięcie hitlerowców do korytarza, którego Polska gotowa jest bronić do ostatniego swego syna!“

Tak to dzięki fałszywym alarmom Gdańska, świat się przynajmniej wreszcie dowiaduje z źródeł niepolских o prawdziwym stanie rzeczy, mianowicie że powszechny pokój nie jest zagrożony przez Polskę, ale przez niemieckich awanturników, których głównym siedliskiem stał się Gdańsk.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża do Ciechocinka na kurację.

Ciechocinek, 3. 6. (PAT) Dziś ogłoszono odezwę do ludności miasta Ciechocinka, podpisaną przez komisarza zdrojowego inż. Wiśniewskiego, dyrektora zakładu zdrojowego Kozłowskiego i burmistrza miasta Ciechowicza, wzywającą ludność do wyłączenia wszystkich sił i dołożenia starań, aby miejsce wypoczynku przybywającego p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego przybrało należyty i odświeżony wygląd.

W związku z przyjazdem p. Prezydenta Rzplitej nastąpi uroczyste otwarcie największego kąpieliska w Polsce. Otwarcia w dniu 4 bm. dokona p. Prezydent Rzplitej.

także brak jakiegokolwiek większej akcji na terenie polityki wewnętrznej Rzeczypospolitej — może się niesłychanie pomścić.

Nowa większość — a sytuacja w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że dzisiejsza większość we Francji nie znajduje powodów do zachwytu nad stosunkami w Polsce. Partja radykalna — jest partją nawskroś demokratyczną, której historia była właściwie dziejami walki o republikę i parlamentarizm we Francji. W czasie ostatnich wyborów, wysunięto hasło współpracy z demokracją wszystkich krajów, w celu obrony Europy przed faszyzmem i komunizmem, to jest przed temi prądami, które godząc w zasadę rządów opartych na zaufaniu społeczeństw — stanowią groźne niebezpieczeństwo dla całej kultury zachodniej, opartej o poszanowanie praw jednostki, o udział ogółu obywateli w rządzeniu państwem i ponoszeniu za te rzędy całej odpowiedzialności.

Naturalnie, dla demokracji francuskiej jest rzeczą drugorzędą kto będzie rządził w Polsce. Do naszych spraw wewnętrznych nikt nie ma tu zamiaru się mieszać. Chodzi jednak o ustrój Rzeczypospolitej, z którą łączy Francję nietylko przymierze — ale i węzły wspólnych zagadnień społecznych. Chodzi o pewność, że Polska, która domaga się poparcia i pomocy od demokracji zachodniej — jest rzeczywiście tej demokracji ostoją, tak wobec moskiewskiego bolszewizmu — jak i faszyzmu band Hitlera. Dlatego niejednokrotnie padały ze strony radykałów francuskich poważne ostrzeżenia pod adresem tego systemu, jaki się staje wczajnym prawem w Rzeczypospolitej. Niestety, na te przestrogi nie zwracano uwagi w Warszawie.

Socjaliści francuscy, (stanowiący bardzo poważny czynnik polityczny w nowej Izbie), oświadczają wprost, że nie mają zaufania do obecnych rządów w Polsce. Gwałtowne wystąpienie „Populaire” w sprawie pożyczki dla Polski jest faktem niewątpliwie dla nas przykrym ale bardzo znamionym. Charakterystyczną jest również mowa przedstawiciela francuskiej partji socjalistycznej Renaudela, który tydzień temu na kongresie w Zurichu oświadczył, że demokracja francuska jest gotowa do ofiar i pomocy dla krajów demokratycznych, ale będzie nieprzejednana względem państw o ustroju faszystowskim lub pół-faszystowskim.

Poważna przestroga prawicy.

W związku z groźbami szowinistów niemieckich, poświęca Polsce szereg artykułów również prasa wczorajszej większości parlamentarnej „Journal des Debats”, najpoważniejszy organ polityczny w Paryżu, ocenia sytuację zagraniczną Polski, jako poważną, przyznając nam zresztą zimną krew i pełne godności zachowanie się społeczeństwa wobec prowokacji hitlerowskich. Zwraca jednak uwagę na łączność zagadnień naszej polityki zagranicznej z problemami wewnętrznymi. „Dobrzeby zrobili kierownicy polityki polskiej — pisał Piotr Bernus — gdyby zrezygnowali z pewnych metod i przywrócili prawdziwą unję narodową”.

W związku z zastrzeżeniami lewicy francuskiej — ten głos organu Unji Narodowej, a więc stronnictw prawicowych — nabiera wielkiego znaczenia. Jestto przestroga i rada całej Francji. Od tego, z jakim przyjęciem spotka się ona w Warszawie — zależą w poważnej mierze najżywotniejsze sprawy naszej Rzeczypospolitej.

Tad. Kielpiński.

Wyrok brzeski przeciąga się.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Motywy wyroku skazującego przywódców Centrolewu nie zostaną ukończone w czerwcu. Wobec rozpoczynających się wakacji sędziowskich opracowanie motyłów wyroku w sprawie brzeskiej może być ukończone dopiero we wrześniu.

Szlakiem powietrznym do Łotwy.

Ryga, 1. 6. (PAT) Dziś o godz. 15,30 na lotnisku pod Rygą wylądował pierwszy polski samolot pasażerski 8-osobowy Fokker. Trasę Warszawa—Ryga przebył samolot w ciągu 5 godzin.

Wyrok w procesie bezrobotnych demonstrantów w Tucholi.

Dziewięciu skazanych na więzienie. — „Strzelec” Żabiński przyczyną rozruchów.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”)

Tuchola, 3. 6. Rozruchy bezrobotnych w Tucholi należy w świetle zeznań świadków zaliczyć do demonstracji wobec policji. Wprawdzie poszło najpierw o chleb, którego bezrobotni się domagali od władzy miejskiej, lecz później wnoszono przeważnie okrzyki o wydanie aresztowanego „Strzelca” Żabińskiego, który został aresztowany przez policję, jako podejrzany o podburzanie tłumu.

Oskarżony Drajski, radny miejski z frakcji socjalistycznej, według zeznań świadków, wodził rej w tłumie i podburzał do oporu, a kiedy padła dla policji komenda „ładuj broń”, wydał rozkaz „teraz czas do kamieni”.

W czasie walki policji z bezrobotnymi, osk. Ostrowski chwycił za gardło posterunkowego Pstrągowskiego, chcąc go udusić.

Oskarżony Śmigalski w czasie zajść popołudniowych wszedł między tłum i prawil kazanie o Chrystusie i Apostołach. Kiedy do tłumu zbliżył się poster. Pstrągowski, krzychał w kierunku niego: „kaldun mu rozpruć i bebechy wypuścić”.

Oskarżony Szóstak rzucił się na plecy przed Knitterowi i bił go, poczem

usiłował go rozbroić, co mu się jednak nie udało.

Wielkim „bohaterem” okazał się oskarżony Radke, który stojąc na czele tłumu z obnażoną pierśią wołał do policji: „strzelajcie wszyscy do mnie, pierśmiastawiam wszystkich moich braci proletariuszy”.

Oskarżony Połom Jan okazał się bardzo krwiożerczy, kiedy bowiem policja staczała walkę z tłumem, tenże zbierał kamienie i wołał wśród tłumu, że „walka jest wtedy dopiero, kiedy krew się leje, i zachęcał do ostrej walki z policją.

Pozatem świadkowie stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że bezrobotni wprawdzie rozpoczęli walkę z policją. Kiedy bowiem delegacja powróciła bez niczego od komendanta policji, wówczas padły z tłumu okrzyki „my go sobie odbijemy”, (t. zn. Żabińskiego). Teraz tłum zaczął nacierać na Magistrat, wskutek czego policja ustawiła kordon z karabinami. Tłum coraz bardziej nacierał, wobec czego komendant dał rozkaz ładowania kłoni. Na to bezrobotni obrzucili policję kamieniami, raniąc ją. Wtedy dopiero oddano salwę.

Po przesłuchaniu wszystkich świad-

ków przemówił prokurator Groniecki, domagając się surowego ukarania wszystkich oskarżonych za wyjątkiem Domerackiego i Klundera, co do których wnioś o uwolnienie.

Oskarżeni w swem ostatnim słowie stwierdzili swą niewinność i prosili sąd o uwolnienie od winy i kary.

Wyrok zapadł wczoraj, w czwartek. Wyrok skazuje 9 oskarżonych, zaś 13 uwalnia od winy i kary.

Skazani zostali: Władysław Drajski na 6 miesięcy więzienia, Franciszek Ostrowski na 6 mies. więzienia, Józef Szóstak na 6 mies. więz., Władysław Radke na 6 mies. więz., Paweł Lewandowski na 6 mies. więz., Władysław Śmigalski na 6 tygodni więz., Jan Połom na 6 tygodni więzienia.

Wszystkim oskarżonym zawieszono wykonanie kary na przeciąg trzech lat warunkowo. Franciszkowi Połomowi nie zawieszono kary. Skazanym zaliczono na poczet kary odbyty areszt śledczy w całości, tj. sześć tygodni.

Oskarżeni Franciszek Żabiński, Czesław Pacer, Adrych Maksymilian, Grochowina Franciszek, Nakielski Józef, Drajska Elżbieta, Ostrowska Franciszka, Śmigalska Marta, Zieliński Ludwik, Bieliński Szczepan, Domeracki Józef i Klunder Jan zostali uwolnieni od winy i kary.

W motywach sąd zaznaczył, że bezrobotni wiedzieli o tem, że krytycznego dnia nie otrzymują zasiłku, postanowili więc urządzić demonstrację. Policja miała słuszne podejrzenie co do Żabińskiego, że jest on podżegaczem w tłumie, wobec czego go aresztowała. To właśnie spowodowało, że bezrobotni podrażnieni i podnieceni zbierali się w celach demonstracyjnych na rynku.

Katolicka prasa francuska po stronie Polski.

Paryż, 2. 6. (Tel. wł. KAP). Dzienniki katolickie, jak „La Croix”, „L'Echo de Paris”, „Journal des Debats” wiele miejsc poświęcają ostatnim alarmom wojennym niemieckim nad granicą Polski. Prasa ta ostrzega Niemcy przed nierozważnymi czynami, których konsekwencje nie dadzą się obliczyć.

Dzienniki katolickie francuskie również podają ostatnią mowę Ignacego Paderewskiego, wygłoszoną w Nowym Jorku w obronie Pomorza.

Gwałtowny atak berlińskiej „Germanii” na Francję z dnia 26 maja spotkał się z energiczną odprawą ze strony francuskiej prasy katolickiej.

Kto kogo bojkotuje?

Min. Pappée uczy znów gdańszczan rozumu.

Gdańsk (PAT.) Odpowiadając na pismo senatu z dnia 23 maja, skarżące się na akcję bojkotową społeczeństwa polskiego przeciwko Sopotom i sopockiemu kasynu gry, w dniu dzisiejszym komisarz Rzpłitej Polskiej w Gdańsku wysłał do senatu list, w którym stwierdza, że nie jest mu wiadomym, aby wymienione w piśmie senatu ulotki były rozpowszechniane w pociągach na obszarze W. M. Gdańska. O ile, jak to senat wspomina, jedna z takich ulotek była wywieszona na urzędowej tablicy informacyjnej na dworcu głównym kolejowym w Gdańsku, to stało się to bez wiedzy właściwych czynników kolejowych.

Natomiast na terenie Wolnego Miasta prowadzona jest od szeregu miesięcy

przez hitlerowców karygodna akcja bojkotowa przeciwko osobom narodowości polskiej. Organ hitlerowców gdańskich oraz wydana przezeń broszura głosi bezkarnie hasła bojkotu Polaków i wzywa do omijania sklepów polskich.

Przechodząc następnie do skargi senatu, że personel kolejowy polski sprzeciwia się wkraczaniu gdańskich urzędników kontroli paszportowej do pociągu, minister Pappée wskazuje, że wkraczanie do pociągów polskich jest naruszeniem przepisów obowiązujących i wzywa senat, aby na przyszłość nie powtórzyły się wypadki przekraczania przez gdańskich urzędników kontroli paszportowej swych uprawnień.

Herriot tworzy gabinet.

Paryż, 3. 6. (PAT) Herriot, który dziś wieczorem otrzymał od prezydenta republiki oficjalnie misję tworzenia gabinetu, ma nadzieję, że uda mu się już w sobotę wieczorem, a najpóźniej w niedzielę rano ogłosić listę swych współpracowników.

Herriot obejmuje jednocześnie funkcje premiera i ministra spraw zagr. Ministrem sprawiedliwości, pełniącym zazwyczaj jednocześnie funkcje wicepremiera ma być mianowany deputowany Chautemps. Paul Boucour ma otrzymać tekę ministra wojny. Painlevé ma stanąć na czele lotnictwa wojennego z zamiarem skoordynowania funkcji wojny, lotnictwa i marynarki wojennej. Leygues otrzyma tekę ministra marynarki.

Skasowane zostanie ministerstwo gospodarki narodowej, które przydzielone będzie do ministerstwa handlu pod kierownictwem Durandax. Na stanowisko ministra finansów przewidziany jest Germain Martin. Palmade otrzyma tekę ministra budżetu. Na roboty publicz-

ne wysuwana jest kandydatura Daladiera. Marynarkę handlową obejmie prawdopodobnie mer Hawru Leon Mayer, poczty — Georges Bonnet.

Gigantyczne przygotowania do Zlotu Sokolów w Pradze.

Praga, 3. 6. (tel. wł.) Prowadzone z ogromnym rozmachem prace przygotowawcze do zlotu Sokolstwa, dobiegają końca.

Na terenie zlotowym wybudowano trzy stadiony: cywilny, wojskowy i właściwy plac zlotowy. Trubyny i krążanki pomieszczą 147.270 osób dziennie. Garderoby dla ćwiczących obejmują 20.800 miejsc dla mężczyzn, 19.000 miejsc dla kobiet i 4.200 dla biorących udział w obrazie zlotowym. Ogółem tedy garderoby obejmują 44.000 miejsc. Urządzono dalej 24 boiska dla zbiorów ćwiczących i olbrzymie 60 m. szerokie wejście na arenę. Równolegle prowadzą dwie szerokie ulice dla powrotu ćwiczących. W sąsiedztwie garderób znajduje się 12.000 wielkich jadalni. Każda jadalnia obejmuje stoły dla 500 osób i może wydać 1000 obiadów. Trybuny i krążanki są wybudowane tak, że każdy widz mieć będzie widok na boisko ze wszystkich stron.

Właściwe boisko dla ćwiczeń mie-

rzy 310 metrów długości i 202 metry szerokości. Ogółem pomieści 15.010 ćwiczących w 162 rzędach wzdłuż i 105 rzędach wszerz. Drewniane części boiska zlotowego wybudowano kosztem Związku sokola czechosłowackiego. Ogólny budżet zlotowy wynosi 16 milionów koron czeskich. Wydatki byłyby jeszcze większe, gdyby przy budowie nie pracowały dziesiątki tysięcy ochotników, którzy poświęcili swą pracę dla wielkiego dzieła, nie żądając za to wynagrodzenia.

W czasie zlotu Praga liczyć będzie przeszło milion mieszkańców. W tym czasie bowiem przybędą drużyny sokole ze wszystkich krańców państwa oraz liczni goście zagraniczni. Nie zapomniano, oczywiście, o noclegach dla tak licznych gości. Znajdą oni pomieszczenie w szkołach praskich, które o kilka dni wcześniej w tym celu zakończą rok szkolny. Na sienniki trzeba będzie 70 do 80 wagonów słomy, czyli cztery długie pociągi.

Zabawa dla zwalczania kryzysu. Londyn się bawi.

Karnawał wiosenny w pałacu Buckingham.

Londyn się bawi. „Sezon“ jest w pełni. Dwór królewski zagał wiosenny „zielony“ karnawał angielski **wspaniałymi przyjęciami w pałacu Buckingham**. Program wszelkiego rodzaju uroczystości sportowych i zabaw towarzyskich nie ustępuje niczym najlepszym czasom powojennym.

Londyn się bawi — i robi to z pobudek natury patriotycznej. Proszę się nie uśmiechać ironicznie — patriotyzm nakazuje nie poddawać się nastrojom kryzysowym, nie ograniczać wydatków, nie kurczyć obrotu gospodarczego, nie wstrzymywać się od kupna towarów, naturalnie pochodzenia brytyjskiego. Hasło

zabawy dla zwalczania kryzysu

chętnie podchwycano — i stolica Wielkiej Brytanii bawi się w najlepsze.

Dwór, który jest doskonale poinformowany o nastrojach w społeczeństwie i wyczuwa je, pierwszy rzucił to hasło. Słynne powiedzenie zimnokrwistego Anglika, który w chwili największego niebezpieczeństwa i przewrotu, powie: „business as usual — wszystko idzie swoim trybem, — dziś nieco zostało zmienione: „season as usual“ — niema zmian w świetności tegorocznego sezonu...

Anglicy zresztą

odznaczają się krótką pamięcią.

Prawie już zapomnieli ponure dni sierpniowe i wrześniowe roku ubiegłego, kiedy najpierw trzeba było drakońskimi środkami zrównoważyć budżet, a potem, mimo wszystko, rozstać się z parą złotych. **Fala optymizmu dziś znowu zalewa wyspę brytyjską, której mieszkańcy przyszli do przekonania, że nanowo zajęli przodujące miejsce w rodzinie narodów, które starała się im wyrwać Ameryka i które, wydawało się, już bezpowrotnie utracili w roku ubiegłym.**

Nie widzi się kryzysu w Londynie.

Tłumy przelewają się ulicami i zapełniają sklepy. Teatry i kina są pełne;

złe idą tylko złe sztuki w teatrach. Na doroczne rozgrywki futbolowe na stadion londyński w Wembley przybyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi w kaszkietach z dalekiej północy kraju, przeważnie robotników, którzy mieli czas i pieniądze na opłacenie podróży do Londynu i spędzenie dwóch dni w stolicy. Amerykanie, którzy trafiają tutaj, ze wstydem muszą przyznać, że jak gdyby trafili z piekła do raju, oni, którzy już kładli do grobu całe Imperjum Brytyjskie.

Wrażenie dobrobytu i optymizm.

To wrażenie względnego dobrobytu i optymizmu odbiera się w Anglii dlatego, że klasa średnia stosunkowo najmniej ucierpiała tutaj od kryzysu. Dość

wysokie zapomogi, wypłacane bezrobotnym, uchroniły klasę robotniczą od tego **stanu rozpacz i nędzy,**

jak w Stanach Zjednoczonych. Daje sobie radę ta tak wielką rolę w życiu angielskim odgrywająca „upper middle class“ — wyższa klasa średnia, dosłownie po polsku, czyli zamożni kupcy i przemysłowcy, dobrze sytuowani ludzie wolnych zawodów, adwokaci i lekarze, oraz dobrze zarabiająca inteligencja. Ta bardzo liczna klasa bawi się i wydaje dziś największe pieniądze.

Najgorzej powodzi się natomiast

starej arystokracji rodowej,

też, która nie umiała w przemyśle i handlu znaleźć źródeł na wypełnienie skarbców rodzinnych i pokrycie deficy-

tów, powstałych z gospodarki na roli, jeżeli jeszcze wogóle można mówić o jakiegokolwiek „gospodarce na roli“ w kraju, który żyje prawie wyłącznie z dowozu żywności z zagranicy i swe pola używa na boiska golfowe.

Upadek tych wielkich fortun rodowych trwa już od wielu lat. Wojna przyspieszyła ten proces, a kryzys ostatecznie

podciął istnienie tej licznej arystokracji,

która utrzymywała swoimi wydatkami całe gałęzie przemysłu luksusowego i całe ulice w Londynie. Ta najwyższa klasa, która w okresie rządów królowej Wiktorji osiągnęła szczyty bogactwa i władzy, dziś już nie odgrywa takiej roli społecznej i politycznej. Naprawdę wielkie rody książęce i lordowskie jakos się pochowały. Siedzą u siebie na wsi, i pocichu wyprzedają, co się da. Od czasu do czasu takie wiadomości, jak to, że Lord X., sprzedał swego słynnego Gainsborough albo Duke Y. swego Rembrandta, przypominają publiczności o tym

dramacie rodzin,

które nadwyrężyły majątek najpierw rozrzutnym życiem, potem przez dwa pokolenia płacić musiały olbrzymi podatek spadkowy, aż wreszcie doczekały się kryzysu światowego, który je zaskoczył, jak burza zaskakuje małe dzieci w lesie.

Te wszystkie nazwiska lordowskie w sprawozdaniach prasowych z przyjęć i balów, to nazwiska nowe. To tylko

z nazwiska arystokracja.

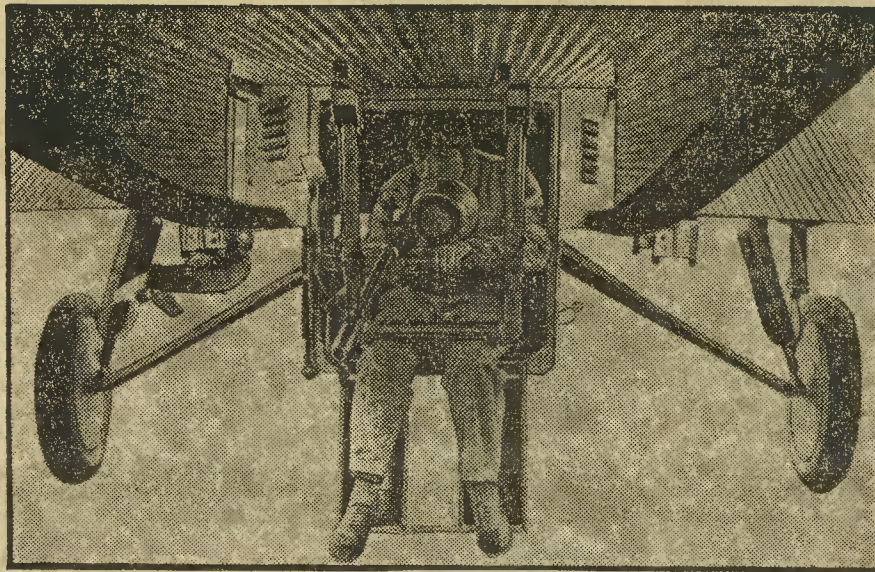
To przedstawiciele potężnej „upper middle class“, która wdara się zwycięsko do kalendarzy heraldycznych i dzisiaj rej wodzi. Na apel dworu, żeby nie wpadając w ekstrawagancje, nie obniżać poziomu życia natyle, aby groziło to dobrobytowi publicznemu — nie mogła się odezwać stara gwardia arystokratyczna, i to nie ona zapenia kluby nocne eleganckie łoża na wyścigach i uprzywilejowane miejsca na zawodach sportowych.

Dziwny to paradoks życia angielskiego: wśród najwyższej arystokracji i wśród półtrzecia miliona bezrobotnych

kryzys pisze się przez duże K,

olbrzymie, groźne, potworne. Reszta społeczeństwa angielskiego stara się nie widzieć tego potwora, bawi się, udaje, że nic się nie zmieniło. Może to jest naprawdę najlepszy środek na kryzys, szczególnie, jeżeli się posiada takie rezerwy i takie możliwości, jak Imperjum Brytyjskie...

Śmierć na usługach idei pokoju.



Tak było: pewien generał angielski powiedział, że im straszniejsze wymyśli się narzędzia śmierci, tem prędzej przyjdzie do pacyfikacji świata. Zapomniał tylko dodać, że ta pacyfikacja dokona się chyba na wielkim cmentarzystwie całej ludzkości.

Tym razem Szwecja dokonała nielada wynalazku gwoli ucieśnienia bożka wojny Marsa. Oto aeroplan bojowy, pod którego spodem wisi luźno siedzenie z karabinem maszynowym, z którego o wiele wygodniej i pewniej ostrzeliwać można podczas lotu pozycje nieprzyjacielskie na ziemi. Na wypadek katastrofy strzelec powietrzny może jednym naciśnięciem guzika odłączyć siebie z całym aparatem od aeroplanu i przy pomocy olbrzymiego spadochronu szczęśliwie wylądować na dole.

Mieczysław Jarosławski.

(74)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Pędził teraz i jęczał i spalał się w pożodze opętanych myśli, które rzuciły się nań jak chaos upiornych widziadeł, jak Erynie chłuszczące sarkazmem i pomiotem najpodlejszych poniżeń.

I zdawać się mogło, że to cień czarny ślizga się po lustrzanej tafli wyrebrzonych mgłą księżycową wód, albo awatar mszczącego się Szlwy-Pożeracza, wyrzucony z podziemnego państwa Agharty**) na powierzchnię fal w boskiem poselstwie zdąży na sąd tego z mieszkańców ziemi, który się ważył bogom przeznaczoną wydrzeć ofiarę.

I tak oszalały bólem mknął Jim naprzód, jakby się w rozdarta seledynowym brzaskiem szafirową płachtę niebios, jakby ze świata wiecznych cieniów przymykał się na mgłami opalowymi otuloną ziemię. Opanowany całkowicie instynktem dzikiego człowieka nie szukał drogi, bo drogę rzucał przed nim mus jego życia, rozpęd wezbranych w nim chuci. On szedł, jak idzie zwierzę dziki na miejsce rui i ani się obejrzy, ani zleknie — pełny w sobie wszechpotężnej mocy natury.

Kiedy wypłynął na rozwidlenie rękawa Gangesu, zdala już dostrzegł majaczące cienie drobnych wysp, położonych naprzeciwko Haringhaty i tam czółno skierował.

Podjeżdżając po upływie kilku godzin ku jednej z nich, zauważył wznoszącą się ponad gąszczem bambusowym kępę palm bananowych. Ku tej kępie, jako wyraźnemu znakowi świętego miejsca dawniejszych wyznawców Buddy, postanowił się przedrzeć.

Nie łatwe to było zadanie, bo dżungla uczyniła

w tem miejscu wszystko, aby dostęp do wnętrza wyspy, jeżeli już nie uniemożliwić, to znacznie utrudnić. Jim musiał toporkiem wycinać sobie drogę. To też zmierzcz już następny otulał w swe cienie przestrzeń, kiedy Jim trafił na jedną ze ścieżek zmierzających do środka wyspy. Nie czuł zmęczenia, choć dzień cały był dla niego tytanicznym wysiłkiem zmagania się z żywiołami natury.

Szedł teraz krokiem pewnym, tak w sobie zwały, że miejsca w nim nie było na nic, jak tylko na to jedno niezłomne postanowienie: wydrzeć kobietę — dla siebie. Ta świadomość, ta wola niezachwiana trzymała go i pchała bez wyczerpania naprzód.

Ciemno już było, kiedy poczuł pod nogami grunt skalisty — pierwsze oznaki osiedla mnichów hinduskich wśród otaczających ich wkoło oparzelisk nie do przebycia.

— Dokąd i kto zmierza o tej porze? — zagadnął go głos spokojny i świadomy swego powołania.

— Do świątyni Durgi — odparł Jim głosem nie mniej stanowczym.

— Cóż zacz masz tam, człowieku?

— Muszę mówić z Mahatmą, Nilratanem Nilmani.

— Niemasz tu takiego, przyjacielu.

— Kłamiesz, mnichu. Mahatma sam mi to mówił — zaryzykował ten podstęp.

— Wiedz, że jeżeli ty skłamał — odparł Hindus ostrzegawczo — koniec twego żywota szybciej się zbliża, niż wschód księżyca dzisiaj.

Ale murzyn jedną był tylko przejęty myślą — szedł wytrwale po swoje. Więc w odpowiedzi na słowa Hindusa rzucił wyzywająco:

— Życie moje tyleż warte dla mnie, co ostrzeżenie twoje. Wiedz mnie!

Mnich przypatrywał mu się bacznie. Giął się pod natarciwością nalegającej woli przybysza.

— Mahatma nie rad o tej porze widzi swoich przyjaciół.

— Dziś nie jestem przyjacielem Mahatmy, gdyż sam uczynił się wrogiem moim.

— Jesteś w błędzie, człowieku, Mahatma wrogów nie ma.

— W tej chwili więc widzisz może jednego wroga Mahatmy przed sobą.

— A prześladowców wielki nasz Guru nie boi się. — dodał Hindus z lekkim sarkazmem.

— Jeśli się nie boi, czemuż mnie powstrzymujesz, przeświety Thakurdzi?

— Abyś nie przeszkadzał naszemu nauczycielowi w jego praktykach pokutniczych.

— Jakże to? Więc ćwicząc się w pokucie, potajemnie grzeszy?

— Nie wiesz co mówisz. Ukąś się w język, aby nie czynił z ciebie pośmiewiska.

— Śmiać się będziesz potem. Teraz posłuchaj prawdy mojej. Mahatma porwał mi... kobietę.

Oblicze zasuszonego mnicha rozjaśniło się wyrozumiałością.

— Słuszność miałeś, przyjacielu — odparł, wyciągając dłoń kościstą — już się bowiem śmiać muszę z niedorzeczności twoich przypuszczeń. Jestem jednym ze stróżów klasztoru od lat trzydziestu. I to ci powiem, że noga kobiety w tym czasie nie przestąpiła progów naszej świątyni.

— Dziś w nocy wprowadził ją tu Mahatma — nastawał Jim.

— Od trzech tygodni wielki nasz Guru Nilratan Nilmani już nie opuszczał świątyni, a trzy dni i nocie ostatnie znajduje się w stanie boskiego widzenia, w stanie hamadhi. Nie wie zatem nic o świecie ludzi, obcując tylko z bogiem. Czemuż porywasz się przeto z widłami przypuszczeń twego nikłego mózgu na słońce obecnego bytowania Wielkiego Samnyasina*)?

Jim cofnął się przed potęgą tego oświadczenia. Byłżeby w błędzie? Więc któż, jeśli nie Mahatma, porwał miss Daisy w tej głuchej, bezładnej puszczy? Zwierz dziki to nie był, bo nie znalazł po nim żadnych śladów. Ślady ludzkie natomiast najwyraźniej sprawdził przed szaląsem. Któżby się więc ważył?

Wzrokiem pełnym niemej rozpacz powiódł dookoła i zawisł nim nagle na suchej postaci mnicha. Drżącymi wargami szeptał:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**) Legendarne podziemne państwo Czarnych Magów, którzy kiedyś mają powrócić na powierzchnię ziemi

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Wycieczka polsko-rumuńska.

W czerwcu przybędzie do Gdyni wycieczka polsko-rumuńska, która zabawi w Gdyni kilka dni.

Bazar na rzecz kościoła przyniósł 930 zł.

Stowarzyszenie Pań Św. Wincentego a Paulo w Gdyni urządziło bazar na rzecz kościoła. Czysty zysk wyniósł 930 zł, który przekazano na ręce ks. prob. Turzyńskiego.

Przejęcie duńskich udziałów w Polsko-Transatlantycznym T. Okr.

Została podpisana umowa z T. E. A. C. Ltd. Copenhagen po kilkumiesięcznych pertraktacjach w sprawie obciążenia hipotecznego na statkach P. T. O. (Gdynia—Ameryka) na podstawie poprzednich umów zastrzeżonego.

W związku z powyższą umową, strona polska powiększyła swój udział do wysokości 75% portfela, strona duńska zwołała hipotekę statków z zastrzeżeniem hipotecznym. Pierwotna cena statków została znacznie zredukowana oraz strona polska uzyskała możliwość zmiany w organizacji i władzach Towarzystwa.

Na podstawie nowej sytuacji odbyło się w tym samym dniu walne zgromadzenie spółki, które powołało na stanowisko dyrektora zarządzającego A. Leszczyńskiego.

W dalszym programie przewidziane jest połączenie i tego przedsiębiorstwa w jednym zarządzie pod kierownictwem obecnego dyrektora Polbriitu p. Kollatha.

Utworzenie komisji sportowej.

W Gdyni utworzoną została komisja sportowa dla popierania sportu w Gdyni i powiecie morskim, która równocześnie zajmie się rozdzielaniem stadjonu między poszczególne towarzystwa.

Otwarcie stadjonu nastąpi 1 lipca, a równocześnie odbędzie się też mecz piłki nożnej „Polonii” warszawskiej z reprezentacją Gdyni. Potem odbędą się zawody lekkoatletyczne.

Na sprzęt wyasygnowano 3.250 zł.

Rozkład jazdy motorówki „Delfin”.

Motorówka „Delfin” wyjeżdża regularnie na objazdy dla zwiedzania portu z przystani pasażerskiej „Żegluga Polskiej”, w następujących godzinach: 10,30, 12,00, 15,20 i 16,30. Opłata wynosi 2 zł od osoby.

Od godz. 18-tej przejażdżki po morzu po 50 gr od osoby.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje zamówienia na zbiorowe wycieczki właściciel Wilke także telefonicznie pod nr. 1699.

Budowa bazyliki morskiej.

Od Komitetu budowy bazyliki morskiej w Gdyni otrzymujemy odezwę, w której czytamy m. in.:

Trzydziestotysięczna ludność nowej Gdyni żłobiąca w twardym, codziennym znoju nowe drogi dla polskiej ekspansji gospodarczej w stronę krajów zamorskich, **wierzą w przyszłość** i pomna uroczystych ślubów wierności dla morza, narodu i jego reprezentantów, **woła dziś do całej Polski o pomoc** w budowie wiekopomnego, godnego Polski i polskiego morza Domu Bożego.

Na znanej już niemal całej Polsce **Kamiennej Górze**, na najwyższym wzniesieniu w Gdyni, stanąć ma wspaniała Bazylika Morska jako widomy pomnik **wdzięczności narodu za odzyskaną wolność** i dostęp do morza, pomnik, który będzie symbolem naszego ślubowania, że nigdy już przemoc nie wydrze nam polskiego morza, tej ości naszej siły i przyszłości.

Bazylika Morska stanie się miejscem pielgrzymek dla milionów Polaków, będzie jak Oko Opatrzności czuwała nad rozwojem naszego portu, będzie dla narodu źródłem wiary i ufności a dla wracających z tułactwa reemigrantów i żeglarzy — widocznym znakiem drogowskazem, krynicą pocieszenia i pomocy.

W myśl statutu tow. budowy kościoła w parafii rzym.-kat. Bazyliki Morskiej w Gdyni członkiem towarzystwa może być każdy Polak i to: zwyczajnym — za opłatą składki 50 groszy miesięcznie, honorowym — za wniesieniem 1000 zł w ciągu czterech lat, fundatorem — za wniesieniem 10.000 zł w ciągu sześciu lat.

Składki na Bazylikę Morską przyjmuje: Bank Gospodarstwa Krajowego w Gdyni, ul. 10-go Lutego, albo przekazem na PKO Warszawa Nr. 170.158 (Bank Gospodarstwa Krajowego) na konto Bazyliki Morskiej.

Polskie kazanie biskupa warmińskiego.

Podczas pobytu swego w parafii brunszwaldzkiej w powiecie olsztyńskim ks. biskup Kahler (Niemiec) wygłosił polskie kazanie do młodzieży szkół polskich. Młodzież asystowała biskupowi z Frimborka na wystrojonych w barwy diecezji warmińskiej (biało-czerwone) rowerach i konno.

„Święto Morza” w Gdyni.

W sali konferencyjnej Żegluga Polskiej odbyło się zebranie konstytucyjne Komitetu „Święta Morza”, wybrane na tem zebraniu prezydium Komitetu ma przygotować i powołać poszczególne komisje.

Nad brzegiem morza odprawione będzie uroczyste nabożeństwo, które celebrować przyrzekł ks. biskup chełmiński JE. Okoniewski, a w którym wezmą udział delegacje z wybrzeża i z całej Polski. W czasie nabożeństwa ks. biskup pobłogosławi i poświęci statki, kutry i łodzie. Wieczor-

rem odbędą się w kilku miejscach miasta zabawy ludowe.

Jako dzień „Święta Morza” wyznaczono 24 lipca każdego roku.

Jak ks. prob. Turzyński wyjaśnił, „Święto Morza” będzie głównie polegało na części religijnej. Jest ono początkiem stałych odpustów w przyszłej Bazylice Morskiej, poświęconej N. Marii Pannie, Gwiazdzie Morza. Celem Święta jest uproszenie Boga o błogosławieństwo pracy polskiej na morzu.

Zorganizowanie komisji cennikowej przez Komisariat Rządu.

Dla unormowania w czasie sezonu cen mieszkań w hotelach i pensjonatach oraz cenników w restauracjach i kawiarniach gdynińskich, utworzoną została komisja cennikowa, która ma za zadanie w porozumieniu z zainteresowanymi sferami ustalić ceny na mieszkania i utrzymanie w sezonie, aby położyć kres wszelkim wybujałościom w tym kierunku, jakie miały miejsce lat ubiegłych, i wytwarzały niezdrową opinię o Gdyni jako letnisku.

Komisja ta będzie stała w pewnych okresach czasu podawać w komunikatach do prasy cenniki obowiązujące, za których przekroczenie ścigać będzie winnych policja.

Wydział ekonomiczny Komisariatu Rządu poczynił też wspólnie z innymi kompe-

Z sali sądowej.

8-my dzień rozprawy Kotliński - Mikulski i tow. Dalsze przesłuchanie świadków.

Św. inż. Jan Lewicki, obecny naczelnik Wydziału Techn. O. Dyr. Kolej., przedtem zastępca naczelnika, wyjaśnia tryb rozprawy i rozdawnictwa robót, oraz tok załatwiania spraw w Dyrekcji i poszczególne zakresy kompetencji, przy czym przynajmniej, że jest możliwym, iż kierownik działu, lub naczelnik wydziału, **o ile ma zaufanie do referenta, podpisuje referaty bez ich przeczytania.** On osobiście jednak tego nie robi. Do Mikulskiego nie miał wielkiego zaufania, gdyż wyszukiwał on każdą sposobność dla wyciągnięcia wyższych cen.

Do ograniczonych przetargów wzywano tylko firmy znane i posiadające zaufanie. Nie może jednak wyjaśnić dlaczego dopuszczono do tych przetargów firmę Mikulski i kto ją polecał, **tylko mniejsze roboty oddawano bez referencji.**

W sprawie budek peronowych przeprowadzał dochodzenia z powodu **nadmiernej cen** inspektor Min. Kom. inż. Ciechanowiecki, lecz nie wie z jakim rezultatem. Od sekretarza inż. Ciech. dowiedział się tylko, że Ciechanowiecki uzna cenę za budki jako zbyt wysokie, wskutek czego wyszedł z Ministerstwa okólnik czy rozporządzenie, aby Mikulskiego do przetargów ogr. nie wzywać. Później przecież Mikulskiego mimo to wzywano do składania ofert, lecz nie wie z czyjego polecenia.

Na pytanie s. Kiedr. **któ właściwie był odpowiedzialnym kierownikiem**, jeżeli świadek uważał tylko za inspicjenta budowy, nie może świadek dać wyjaśnienia. Dalej inż. L. wyjaśnia, dlaczego oddawano roboty w rozdrobnionych częściach, tłumacząc to otwieraniem częściowym kredytów, oraz chęcią dopuszczenia do robót mniejszych przemysłowców bezpośrednio.

Kierownik robót budowy ma obowiązek przy rachunkach stwierdzać tak masy jak i ceny wykonanych robót, więc powinien był zwrócić na to uwagę swych przełożonych, że zamiast schodów granitowych zrobiono schody dolomitowe.

Przy końcowych rachunkach miał badać je najpierw kierownik robót, a ponownie referent Dyrekcji na podstawie planów i kosztorysów.

Na zapytanie rzeczozn. Kubickiego czy dopuszczalne jest łączenie w jednym kosztorysie tynek i krat żelaznych balustrad itp. Św. przynajmniej, że takie łączenie jest rzeczą niezwykłą. Odpowiedzialny za to jest podpisujący wezwanie do złożenia ofert.

Na pytanie obrony potwierdza św., że arch. Müller stałe się spóźniał z dostarczaniem planów szczegółowych, **przecho powołał zamieszanie.**

Rzeczoznawca Kubicki żąda wyjaśnienia w sprawie prowadzenia dziennika budowy. Św. wyjaśnia, że kierownik budowy ma obowiązek notować wszelkie zmiany na budowie w dzienniku, oraz że jakości robót nie można określić bez kosztorysów i umowy. Wszelkie zwiększenia robót powinno być notowane w dzienniku budowy i w Dyrekcji powinien być o tem ślad pisemny.

Następnie zeznaje em. kap. Szmidt, właściciel kina „Morskie Oko”, za zgodą obu stron bez zaprzysiężenia. Zeznania jego dotyczą założonej przez osk. Granowskiego Tow. z o. o. „Teatr nad morzem”, którego żona jego była udziałowcem w 20%. Do spółki należał jeszcze Jezewski i Ron po

20%, a Granowski w 40%. Z tych udziałowców tylko żona jego i Jezewski włożyli gotówką swe udziały, a Granowski zadeklarował grunt i część rozpoczętej budowy. Później okazało się jednak, że grunt nie był jego własnością, gdyż był tylko w drobnej części zadatkowany, a materiały na budowę były pobrane na kredyt, za które później musiała zapłacić żona i Jezewski. Niezapłaconych rachunków było na ogólną sumę 11.000 dolarów.

Następnie zeznawał **fabrykant Fr. Gutman**, właściciel fabryki papy, w Starogardzie, który dostarczał Mikulskiemu materiały budowlane, za które **pozostał winien ok. 60.000 zł.** Kredytu udzielał mu częściowo na podstawie informacji wywiadowni handlowych, częściowo rekomendacji kier. oddziału gdynińskiego Loboockiego. Tenże Loboocki oraz inni twierdzili, że Kotliński był spółnikiem Mikulskiego. Pretensje swoje zabezpieczył na realności Mikulskiego i Kotlińskiego, zaś na dalsze kredyty otrzymał od Mik. cesję na B. G. K., którą jednak B. G. K. nie honorował, gdyż nie było pokrycia. Później przejął na pokrycie jego pretensji część realności na Grabówku.

Następny świadek **Marek Grosswert**, właściciel f-my „Geteha” w Gdyni dostarczał Mikulskiemu narzędzia i okucia do drzwi i okien. Stwierdza stanowczo, że Mikulski i Kotliński byli spółnikami.

Twierdzenie to opiera na sposztrzeniach, które na podstawie jego 20 letniego doświadczenia kupieckiego pozwoliły mu wysnuć wniosek, że są oni spółnikami. Świadek był wyznaczony przez wierzycieli do komitetu wierzycieli, z którym pertraktował zawsze Mikulski wspólnie z Kotlińskim.

Księgi handlowe Mikulskiego badane przez św. z polecenia komitetu wierzycieli, wykazywały taki chaos, że nie można było sobie wyrobić opinii o istotnym stanie majątkowym. Kiedy bowiem bilans za r. 1929 wykazywał stan kasy w kwocie zł 154 tysięcy, to stan faktyczny kasy na 1 stycznia 1930 r. wynosił faktycznie tylko zł 113. Pretensja jego do firmy Mik. wyno-

siła zł 10.172, na co dostał jako pokrycie cesję na Magistrat. m. Gdyni na zł 8.000, która jednak nie miała pokrycia.

Dalej przedstawia świadek nagłą transformację już w czasie upadłości firmy Mikulski na firmę M. Kotliński, a kiedy św. zwrócił uwagę, że będąc już niewypłacalnymi nie mogą tworzyć nowej firmy, w dwa dni później firma przekształciła się na firmę L. Kotliński.

Badając poszczególne konta zauważył też św., że na koncie budowy poczty **wykazanych było 1.500.000**, wpływów natomiast zaksięgowanych rzeczywistych wpływów było tylko 800.000 zł.

Po przerwie południowej zeznawał św. **Henryk Szukiewicz**, technik budowy, zatrudniony przedtem w firmie Mikulski. **Machajski** przy budowie poczty jako kierownik robót. Po rozwiązaniu się spółki Mikulski, Machajski, przyjęty został za poparciem inż. Ruszczyńskiego do Min. Poczty i Telegr. i powierzono mu zastępczo za inż. Ruszczyńskiego kierownictwo budowy poczty, a do pomocy przydzielono jako doradcę archit. Granowskiego. Po zrzeczeniu się budowy przez Mikulskiego, a to w tym celu, **aby się pozbyć spółki Machajskiego**, św. prowadził przez krótki okres czasu roboty zabezpieczające, aż do nowego rozdania robót, które otrzymała już firma Mikulski, świadek znów powrócił do firmy Mikulski, gdzie otrzymał płacę 1.000 zł miesięcznie i 5% z czystych zysków. Granowski objął po nim kierownictwo budowy z ramienia Min. Poczty i Tel.

Zapytany o powody zatargu między Mikulskim a Machajskim podaje, że zatargi te powstawały najczęściej z powodu różnic **zapatrywania na metody wykonywania robót i przedstawiania rachunków**, Machajski nie godził się na wliczenie do rachunków 5% dla Ruszczyńskiego. Na pytanie przew., kiedy Ruszczyński przestał być odpowiedzialnym kierownikiem, a stał się spółnikiem Mikulskiego, świadek nie umie dać odpowiedzi. O Machajskim wyraża się świadek, że był ta fantasta, a nie człowiek do interesów, a przytem nerwowy.

S. Kiedrowski przypomina świadkowi, że w śledztwie wyraził się o Machajskim w inny sposób, mianowicie, że Machajski był człowiekiem zbyt skrupulatnym, **niezdolnym do brudnych interesów.**

Świadek nie może sobie tego przypomnieć, jak również i innych ważnych szczegółów z jego zeznań przed sądem śledczym, wobec czego prokurator postawił wniosek o odczytanie tych zeznań, czemu sprzeciwiała się obrona. Po krótkiej naradzie sąd przychylił się do wniosku prokuratora i przystąpiono do odczytania zeznań świadka w śledztwie. Sprzeczności między ówczesnymi a obecnymi zeznaniami świadka tłumaczy w ten sposób, że tamte zeznania oparte były na przypuszczeniach, a obecne są istotne.

Dramatyczne przesłuchanie świadków.

Przesłuchiwanie w dalszym ciągu świadka **Szukiewicza**, który jednakże pytaniami prokuratora i rzeczoznawcy Kubickiego wprowadzony został w tak trudną dla niego sytuację, że **dostał ataku nerwowego**, wskutek czego rozprawę musiano przerwać.

Po przerwie przesłuchiwanie w dalszym ciągu inż. **Szapkowski**, który przez 4 miesiące kołował ukończony gmach poczty. Ponieważ zeznania tego świadka, **były bardzo mętne, a czasami wprost sprzeczne**, więc tak sądziwicie, jak również prokurator i rzeczoznawcy Kubicki i Unger starali się szczegółowymi pytaniami wyświecić należyście cały kompleks **dziwnych manipulacji** przy ostatecznym rozrachunku.

Również i ten świadek oświadczył przewodniczącemu, że **jest zbyt zdenerwowany i nie może daleć zeznawać.**

Na pytanie s. Kiedrowskiego, czym się świadek tak denerwuje, skoro przecież sam oskarżeni nie zdradzają najmniejszego zdenerwowania, św. usprawiedliwił tą okolicznością, że poraz pierwszy staje przed sądem. Wobec tego przewodniczący **przerwał rozprawę do dnia następnego.**

Za redakcją tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat**, Gdynia, Świętojańska 1232.

Drobne wiadomości.

Warszawa, 2. 6. (PAT) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych wynosiła w dn. 28 maja br. 288.637 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.974.

Wytrzymała kawalerja. Do Warszawy przybyło konno 23 oficerów kawalerji z Baranowicz. Uczestnicy raidu wyruszyli 21 maja z Baranowicz i przebyli trasę długości zgorą 550 km. w 10 dniach.

Autobus na szynach. Minister Komunikacji wziął udział w próbie jeżdźcie autobusem na szynach na trasie Warszawa—Grodzisk. Przejście przebyto w 20 minut z przeciętną szybkością 80 km. na godzinę.

Hitlerowcy w Suwalszczyźnie. Na odcinku granicznym Filipowo zatrzymano dwóch podejrzanych osobników, którzy kolportowali wśród ludności polskiej bibułę agitacyjną. Zatrzymani pochodzą z Prus Wschodnich i należą do związku hitlerowskiego.

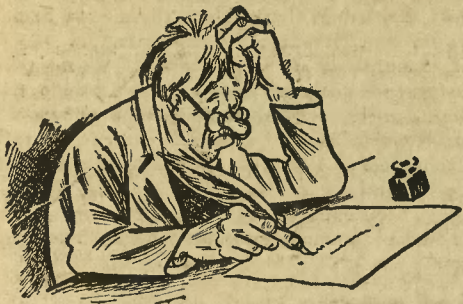
Krew niewinnego dziecka woła o pomstę do nieba. Na granicy rosyjskiej koło polskiego słuha granicznego znaleziono zastrelonego 2-letniego chłopca. Dochodzenie ustaliło, iż rodzice chłopca uciekli z nim z Rosji sowieckiej. Wszyscy oni zostali zabici przy przekraczaniu granicy. Rodzice padli po stronie sowieckiej.

Drugie sezon narciarski. Według doniesień z Norwegji powróciła tam zima. Góry pokryły się ponownie śniegiem. Panuje zimny wiatr. Warunki śniegowe nadają się doskonale do sportu narciarskiego.

Polki są wszędzie. Malarz Furlinger, zastrelzył w Linciu polską tancerkę Anielę Maślankowską, a następnie usiłował popełnić samobójstwo.

Wycieczka do Kowna. Dnia 8 czerwca do Kowna przybyła wycieczka żydów wileńskich, składająca się z 39 osób. W wycieczce bierze udział kilku dziennikarzy i inżynierów.

Cycoń o konferencji Prezydenta z Bartlem.



Kochany Panie Redaktorze!

Pozdrawiam was i o zdrowie, a powódzenie wasze się pytam. U mnie, chwalić Boga, nie gorzej jak było, a to już bardzo dobrze. Nawet Magda nie gada już wiele niewiele o Łysej, co nam na samą Palmową z głodu zdechła, bo ni paszy zielonej ni ziarnka w zasięku nie było. Ale tej cieliczki, co Mortko wziął za pięć złotych i jeszcze sobie do miasta kazał odwieźć i sznurek dać, nie może zapomnieć. No, co było robić, jak egzekutor za podatek miał już pierzynę pod pachą, a żyd akurat wtedy przyszedł po cielę. Wiedział cholera, kiedy czas, albo się może nawet z egzekutorem zmówili. Kto ich zatracone dusze wie?

Za gazetę wam kochany redaktorze, dziękuję. Mocno piszecie, aż się posterunkowy dziwi, co ja na pocztę czyta, choć nie wiem, czy prawo ma? Dziwno mi tylko, żeście nie napisali prawdy o tej konferencji Prezydenta z Bartlem. A możecie nie wiedzieli, jak było po prawdzie. U nas to wiedza. A jak wy nie wiecie, to wam powiem, aby prawdzie świadectwo dać, jako stoi w Piśmie świętym i świętej ewangelji. Niech naród wie, co ma wiedzieć.

To chyba wiecie, że Prezydent i Bartel w jednej szkole we Lwowie uczyli, gdzie chłopaki ucza się skoczybrzdów i różnych inżynierów. Temu cosik pięć roków kazał Bartel szkołę przemałować na jajeczny kolor, a teraz jego, to jest Bartla, na ten sam kolor studenty przemałowali, zaco im dano wakacje, a profesorem także, że mogą sobie chodzić poza szkołę i zbijać baki. Przed tym jeszcze malunkiem Bartla na żółto, zaprosił go do siebie Prezydent, bo Piłsudski wrócił z Turcji i ni jakiego tam planu nie wymyślił, choć się samego egipskiego króla radził, co ma być sztuderantem od pożyczania zagranicą pieniędzy. Ale Francuzi powiedzieli: albo pułkownicy z Piłsudskim albo pieniądze z Sikorskim. A tu się u nas już ostatni bilon wyskrobuje, aby urzędników płacić, a naród ledwie dycha, jak szkapa, któremu owsa nie dajesz, a ciągnąć każesz i batogiem boki orzesz. Bartla więc upatrzone sobie na Mesjasza, co by winy innych grzeszników na siebie wziął i odpokutował. Bartel wziął i przyjechał, bo ma frajkartę, a kwatere i żarcie mu Prezydent obiecał. Jak przyjechał, pocałował w rękę grzecznie panią Prezydentową, poszli do izby, aby coś przetrząć. Jak przetrząli, przeszli do alkierza, (bo taki jest pański zwyczaj) na czarną kawę i papierosa. Wtedy Prezydent:

— A możbyście panie Bartel znów przystali na służbę? Ale musielibyscie jakoś dojść do ładu z opozycją, bo Francuzi gadają, że pieniądze dadzą, jak naród cały powie, że odda, a nie obecny rząd, co według nich nie jest narodowy, bo za nim nie stoi naród.

Bartel lyknał kawy i skrzywił się. Nie wiem, czy dlatego, że zdała mu się gorzka, czy dlatego innego. Potem pociągnął papierosa, puścił nosem dym i powiada:

— Nie uradzę! Opozycja zaraz wypomina Brześć i aż od złości zanosi się...

— Spróbujcie jeszcze raz. Ja za bez nic nie chcę. Kanclerzem was zrobię i do pensji kapkę dołożę...

Bartel kręci głową, ale Prezydent nie popuszcza. Zachodzi stąd, zachodzi stamtąd, bo fizyk sławny na świat jest, co nawet z powietrza czystego potrafi zrobić obornik, że śmierdzi jak prawdziwy. Aż Bartel bierze kapelusz i parasol i jazda do miasta. Myszkuje tu, myszkuje tam. Miał szczęście, bo tak się złożyło, że akurat wszystkich głowaczów z opozycji zastał w mieście. Jakby na jakiś roczny targ przyjechali. Przypadkowo czy umyślnie. Kto może wiedzieć? Tak jak z tym egzekutorem i z Mortką, co jeden zabierał pierzynę z wyrka, aby drugi mógł za psie pieniądze wymanić cielaka.

Nabiegał się Bartel i nagadał, aż się spocił i w gardle mu wyszło, i wraca na podwieczerek do Prezydenta. Ten mu nawet odsapnąć nie daje, a pyta:

— Gadałeś?

— Gadałem.

— No i co?

Bartel się skrzywił jakby mu centurji dali z pioletem:

— Nie chyci! Idę do jednych i obiecuję Kasę chorych, cośmy im zabrali, bo wiem, gdzie ich buciar uciska. A oni mi: po próżnicy gadasz, bo złób do cna wylizany i nie pożywym się. Idę do Witosy. Ale gadaj z chłopem, co nie nosi krawatki, a chytrzejszy jak trzech profesorów. Ten mi powiada: Mom czas! Przeczekam i doczekam! Przetrzyaliśmy pańszczyznę i niewolę, przetrzymamy wolność, konstytucję i wszystkie brygady! Jabym miał być w rządzie, albo któryś z moich kumotów? Nie doczekanie! Czyściech latryne, bo nademna stojal szandar z rewolwerem i żelaznym

lasztokiem. Ale po dobrej woli, na śmiech ludziom? Tfu! Poszedłem na końcu do chrześcijańskich i narodowych. Gadam im od chrześcijaństwa i narodu, a oni na mnie z pyskiem i zaczynają gadać o latarniach, Brygidkach i Kulparkowie, co po wielkopolsku znaczy tyle, co Wronki i Dziekan-ka...

Jak tak Bartel Prezydentowi zameldował, ten stracił apetyt, choć od obiadu był na czczo. Kręci tylko węża i kręci, a wiecie, że ma nie byle jakiego, aż wreszcie gada:

— A wybyście kolego od siebie, na ten przykład, jakie stawiali warunki, aby się naród do mnie nawrócił?

— Ja? Nowe wybory, choćby nie były lepsze od dawnych, galicyjskich. Ale jabym

je musiał sam przeprowadzić, bez funduszu godzinowego i pieniędzy, co od biednego narodu wyciskają cukrownicy, cementnicy, węglarze huciarze i inni lichwiarze...

— Na miłość Boga! Czyście Bartel zwarzowali czy co? Toż po takich wyborach nie stałoby ani pułkowników, ani Piłsudskiego, ani, broń Boże nawet mnie? A coby wtedy było z Polską? Powiedźcie, jak ją kochacie...

— Polska byłaby dalej — odpowiedział Bartel.

Powiedział i puścił z nosa dym, bo kurzył papierosa. A potem to się obydwaj grzecznie pożegnali, a Bartel wrócił do Lwowa, gdzie jak wiecie, chłopaki go jajami obrzucili.

Taka to i była konferencja i tak o niej przed sumą u nas pod kościołem sobie opowiadają. Bogu was polecam panie redaktorze i waszemu świętemu patronowi, co go umęczyli za prawdę, że królowi nawet w oczy gadał.

Walenty Cycoń,
zastępca posła z listy nr. I
i gospodarz gruntowy.

Militaryzujemy dalej!

Prokurator wojskowy prezesem Sądu Apelacyjnego.

Pisma lwowskie notują, że prezes lwowskiego Sądu Apelacyjnego Czesław Woycicki ustępuje ze swojego stanowiska. Jego następcą ma być prokurator sądu wojskowego w Warszawie płk. dr. Zieliński, który przechodzi do sądownictwa.

Przejsć łatwo — podołać trudniej! Sądownictwo wojskowe zamyka się, jak wiadomo, głównie w kregach prawa karnego, mało mając styczności z prawem cywilnym, któremu tyle pracy i troski poświęcać musi sądownictwo mające przejść na tak ważnym terenie kresowo-lwowskim pod nową kómdę.

Asy nowego gabinetu niemieckiego.



Gabinet niemiecki gotów. Do jego najwybitniejszych przedstawicieli należą (od strony lewej ku prawej): 1) ambasador Neurath (sprawy zagraniczne), 2) dr. Goerdeler, burmistrz Lipska (ministerstwo pracy), 3) baron von Gayl (minister spraw wewnętrznych) i 4) hr. Schwerin-Krosigk (ministerstwo skarbu).

Ostatni jeńca wojny światowej — powrócił do swej ojczyzny. — 75-ta rocznica urodzin Ojca św.

Po 16 latach rozłąki. — Wzruszające momenty przy powitaniu.

Miasto Fryburg w Badenji od kilku dni żyje pod wrażeniem niebywałej sensacji. Sensacją tą jest powrót ostatniego jeńca niemieckiego do swej ojczyzny. Jeńca ten, nazwiskiem Oskar Daubmann, skazany został podczas swego pobytu w obozie jeńców we Francji na 20 lat robót przymusowych w Afryce. Podczas usiłowanej ucieczki z obozu jeńców zastrzelił bowiem żołnierza francuskiego, stojącego na posterunku.

Przed pięciu miesiącami udało mu się uciec z odległej miejscowości, położonej w głębi pustyni Sahary, gdzie przebywał już szesnaście lat. Daubmann, mężczyzna obecnie 36-letni po długiej tułaczce dotarł do Palermo na Sycylii a stąd przez Neapol przybył już

koleją do swego rodzinnego miasta.

Na dworcu w Fryburgu zebrało się kilka tysięcy osób w celu przywitania „ostatniego jeńca wojny światowej”. Znalazły się również na dworcu związki byłych wojskowych z orkiestrami. Trudno jednakże opisać, jak wielkie było wzruszenie rodziców na widok syna, którego od czternastu lat uważali za zmarłego. Z nadmiernego wzruszenia rodzice zemdleli.

Tak samo i syn na widok rodziców uległ zemdleciu. Poprzednio padł on na kolana i zalewając się łzami całował dłonie matki i ojca. Obecnie były wojak śpi już drugi dzień bez przerwy i ma gorączkę. Lekarze obawiają się o wstrząs psychiczny Daubmanna.

Awanturniczy występ Jana Kiepurę we Wiedniu.

Znakomity tenor polski, Jan Kiepura, występuje obecnie w wiedeńskiej „Staatsoper“ gdzie został zaangażowany na przeciąg 4 lat. W czasie przedstawienia „Cyganki” przed kilku dniami miał Kiepurę sensacyjną awanturę w teatrze.

Kiepura odśpiewał jako Rudolf znaną arję „Twa rączka taka zimna“ i spotkał się z gorącymi oklaskami. Publiczność domagała się powtórzenia arji. Ale w operze wiedeńskiej nie istnieje zwyczaj bisowania. Więc kapelmistrz i orkiestra grają dalej. Co robi Kiepura? Opuszcza poprostu scenę i zostawia swoją partnerkę w środku gry samą.

Ogólna konsternacja. Kapelmistrz błędnie z gniewu. Orkiestra przestaje grać. Wówczas zjawia się znów na scenie Kiepura i powtarza arję bez akompanjamentu orkiestry. Co ma robić kapelmistrz? Ulega przemocy tenora i każe orkiestrze towarzyszyć śpiewowi Kiepurę.

Wypadek ten wywołał we Wiedniu o-

gólne poruszenie. Naturalnie, że Kiepura, który dla publiczności pogwałcił prawa teatru, zdobył sobie jej sympatję.

Nadużycia przy maturach Handel tematami po 7 złotych za sztukę.

Skandaliczny proceder ujawniony został w czasie piśmiennego egzaminu dojrzałości w kilku gimnazjach **Małopolski Wschodniej**. W czasie nieobecności dyrektora gimnazjum w **Tłumaczu** koperta, zawierająca tematy, nadesłane przez władzę szkolną ze Lwowa, dostała się w niepowołane ręce. W tym roku dla wszystkich gimnazjów na terenie kuratorjum lwowskiego przeznaczono te same tematy. To też ów osobnik postanowił zarobić, otworzył kopertę przepisał tematy, poczem kopertę zakleił. Na miejscowym rynku uczniowskim sprzedał podobno owe tematy za 30 dolarów, a równocześnie umówił się z pewnym księgarzem w Stanisławo-

wie i otrzymać miał od niego za owe tematy podobno 200 dolarów. Pomyślny antykwaryusz zarządził **powielenie tematów** i powiadomił o tem miejscowych maturzystów. Od tej chwili nie zamykały się drzwi jego lokalu. Maturzystki i maturzyści płacili za temat po 7 zł, a gdy każdy z nich kilka musiał zakupić, antykwaryusz zgarnął miał **kilka tys. złotych** z tego oszukańczego procederu. Tematy były te same, egzamin dojrzałości odbył się.

Kuratorjum zarządziło nowy egzamin dojrzałości i wizytatorzy przywieźli nowe tematy. Dochodzenia w Tłumaczu i w Stanisławowie trwają w dalszym ciągu.

Z Wielkopolski i Pomorza

SOLEC KUJAWSKI. Związek Inwalidów Wojennych R. P. koło Solec Kujawski obchodzi w niedzielę 5 czerwca uroczystość 10-lecia swego istnienia. Program obchodu 10-lecia przewiduje o godz. 8 rano uroczystą mszę św., o godz. 10 powitanie gości i otwarcie uroczystego zebrania w lokalu p. Kurka i wspólny obiad.

KCYNIA. Zebranie Z. O. K. Z. Celem wznowienia działalności koła Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się jutro w sobotę o godz. 7 wiecz. w sali p. Błażejewskiej zebranie informacyjno-organizacyjne, poprzedzone referatem. Zarząd okręgu bydgoskiego uprasza na tej drodze o liczny udział w zebraniu. Ideologię Z. O. K. Z. obwodowi nadnotelekiego przedstawi p. Ohler z Bydgoszczy.

STRZAŁKOWO. Przed dwoma zaledwie miesiącami założone Stowarzyszenie Młodych Polek w Strzałkowie rozwija się pomyślnie, okazując swą siłę organizacyjną w urzędzeniu poraz pierwszy „Święta Druhen” w Strzałkowie. Jaką popularnością cieszą się młode Polki w Strzałkowie, dowodem tego była wypełniona po brzegi sala tak na akademii jakoteż na wieczornicy. Pomyślny rozwój Stow. Młodych Polek zawdzięcza zarządowi z drużyną Jęśką jako prezeską na czele i paniom z patronatu.

Kruszwica.

Z życia wioślarzy. Odbyło się otwarcie sezonu klubu wioślarskiego „Gopło”. Uroczystościowe zebranie, któremu przewodniczył prezes p. Tejkowski, odbyło się w lokalu klubu, po czym nastąpiło wzniesienie flagi i defilada łodzi przed zarządem.

Święto Matki. Z inicjatywy Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej obchodzono Święto Matki. Dzieci szkolne z orkiestrą wyszły na letnisko, gdzie w wstępie wygłosił przemówienie p. kier. Jackowiak. W dalszym ciągu nastąpiły zabawy i rozmaite gry sportowe. Przy koncercie orkiestry bawiono się ochotczo. Obywatelstwo dopisało.

Z życia Bractwa Kurkowego. W lokalu p. Rucińskiego odbyło się zebranie plenarne Bractwa Kurkowego. Obradom przewodniczył prezes p. Czołowski. Sprawozdanie kasowe ze strzelania złożył skarbnik p. Czesław Uklejewski. Komendantem bractwa wybrano p. Jana Adamskiego.

Trzemeszno.

Dla „dobra służby”. Starszy posterunkowy policji państwowej Musiałowski został przeniesiony z Trzemeszna do komendy P. P. w Łodzi. Został on podobno przeniesiony z przyczyn politycznych.

Pożar. Spalił się chlew Redscheidta.

W straży pożarnej rodziców. W związku z niezatwierdzeniem przez magistrat nowego naczelnika doszło w straży pożarnej do konfliktu, następstwem czego było podzielenie się członków tej organizacji na dwie grupy. Niezadowolona z decyzji magistratu grupa zwołała do lokalu p. Rydlewicza zebranie, które zostało jednak przez policję rozwiązane.

Margonin.

Z Bractwa Kurkowego. Dorocznym zwyczajem rozpoczęły się uroczystości Bractwa Kurkowego. Najlepszy strzał oddał p. Józef Kamiński, który został królem. Godność I. rycerza zdobył p. Lucjan Winke, II. rycerza p. Borecki Franciszek.

Zjazd okręgowy ochotniczych straży pożarnych okręgu chodzieskiego odbędzie się w niedzielę, 5 czerwca w Margoninie.

Osie.

Reorganizacja kółek śpiewackich. W naszej miejscowości istniały aż dwa kółka śpiewackie pod nazwą „Moniuszko” oraz „Chór kościelny”, przyczem w ostatnim czasie żadne nie wykazało poważnej żywotności. To też na pełne uznanie zasługuje chwalebna inicjatywa miejscowego duchowieństwa z ks. prob. Żelaznym na czele, nauczycieli i kilku chętnych działaczy społecznych, idąca w kierunku likwidacji obu nieżyjących kółek, a wzamian tego utworzenia jednego towarzystwa śpiewu o charakterze świeckim i kościelnym. Pod przewodnictwem ks. prob. Żelaznego odbyło się zebranie reorganizacyjne przy licznych udziałach członków byłych obu towarzystw. Stosowne przemówienie wstępne ks. proboszcza, wyrażające na wstępie podziękowanie inicjatorowi połączenia obu chórów w jeden silny, p. nauczycielowi Czortkowi oraz przewodzący dyskusji były wyrazem zgody przeprowadzenia reorganizacji i utworzenia jednego towarzystwa śpiewu pod nazwą „Halka”. Po zapisaniu się około 70 obecnych na członków przystąpiono do wyboru zarządu. Skład takowego jest następujący: ks. wikary Bystron - prezes, p. dr. Paszkowski - zastępcy, p. Józef Śmigierski - sekretarz, p. Edmund Malinowski - zastępcy, p. Józef Kuzimski - skarbnik, p. Nozanka - bibliotekarka, pp. Bacówna i Chmarczyńska - ławnicy, Dyry-

stachiewicz. Świadectwa otrzymali: B. Brzóska, R. Budniak, Wł. Ciesliński, E. Korbiak, Z. Kotarski, K. Krowiarz, J. Krystek, K. Kubicki, L. Makowski, T. Rynowicki, L. Semkowicz, A. Urbaniak i M. Wolański.

Z życia sportowego. Założony tu został klub sportowy pod nazwą „Grom”, którego prezesem jest p. Edwin Rozenberg. Mimo krótkiego czasu swego istnienia zdołał klub już rozegrać trzy mecze piłkarskie, ostatnio z klubem „Gwiazda” ze Świecia z wynikiem 4:2 na korzyść Osia.

Ostrów.

Exgamin podżrzałości w gimnazjum męskim odbył się pod przewodnictwem kuratora Eu-

stachiewicz. Świadectwa otrzymali: B. Brzóska, R. Budniak, Wł. Ciesliński, E. Korbiak, Z. Kotarski, K. Krowiarz, J. Krystek, K. Kubicki, L. Makowski, T. Rynowicki, L. Semkowicz, A. Urbaniak i M. Wolański.

Wzmagać się z dnia na dzień bezrobocie stwarza coraz więcej złodziei, dowodem czego poniższych kilka notatek policyjnych. Zapomocą urwania blomby od wagonu nieznani sprawcy skradli worek azotniaku. Z warsztatu p. J. Karlińskiego skradziono wiertarkę i gwintówkę wartości 100 zł. Z szopy p. J. Jędrzejaka skradziono rower męski. Policja tutejsza ujęła pod zarzutem doliniarstwa: Uszera Abrahama Bur-

sztyna, Rezlera Walentego z Kalisza oraz Szmulowicza Icka Hersza i Jakubowicza Irę.

Z ochotniczej straży pożarnej. W związku z ustąpieniem długoletniego i zasłużonego naczelnika straży p. St. Kołodziejczaka odbyło się nadzwyczajne walne zebranie, które wybrało naczelnikiem p. Piotra Dymalskiego, a prezesem (w myśl nowego statutu) burmistrza p. W. Cegiętkę. Dotychczasowego naczelnika p. Kołodziejczaka zamianowano honorowym naczelnikiem.

Sołanice.

Pożary. Dwukrotnie zaalarmowana została tutejsza straż pożarna. W pierwszym wypadku palił się chlew na podwórzu restauratora p. Kowalskiego przy Rynku. Prócz konia, który padł pastwą plomieni, udało się ocalić wszystkie mieszczące się w chlewie zwierzęta. Pożar wybuchł w pobliskich Smolarach, gdzie spłonęła doszczętnie stodoła gospodarza Tafelskiego wraz ze znajdującym się w niej inwentarzem martwym.

Lobuzerski wybrak albo akt zemsty. Z rozparcelowanej niedawno domeny państwowej Rybowo pod Gołańczą nabył t. zw. resztówkę z należącym do niej jeziorem p. Winkowski z Margonina, który jako zawodowy rybak dzierżawi także jezioro pod Lipinami. Oba jeziora obsadził p. W. szlachetnym narybkiem. Niestety, okoliczni złodzieje zabiegli jego w kierunku podniesienia rybostanu systematycznie paraliżują, wykradając mu z wody zastawione przez niego wężerze wraz z rybami. Bardzo dotkliwą stratę wyrządziło mu w ostatnich dniach w ten sposób, że jacyś nicponie rozwieszona przy jeziorze wielką sieć rybacką podpalił, w skutek czego cała sieć spłonęła. Sieć tę ocenia poszkodowany na 12.000 złotych.

Chodzież.

„Święto druchen”. Doroczne „Święto druchen” miało przebieg bardzo uroczysty. Stowarzyszenie wzięło udział we mszy św., poczem urządzono pochód. Podczas poświęcenia „Ogniska” ks. prob. Kurpisz w serdecznych słowach zwróconych do druchen, zachęcał je do dalszej równie gorliwej pracy w stowarzyszeniu. Podczas uroczystej akademii okolicznościowy referat wygłosił patron ks. Frąckowiak.

Wąbrzeźno.

Krawcy przystępują do spółdzielni związkowej. Odbyło się zebranie Cechu krawieckiego, na którym obradowano nad ważną sprawą spółdzielni, powstałej przy Związku Cechów na Pomorzu. Po przedstawieniu sprawy starosty o pracę rządową przez prezesa p. Rosta z Grudziądza postanowiono, by cech wąbrzeski przystąpił do związku.

Reemigranci i optanci organizują się. W Wąbrzeźnie odbyło się zebranie organizacyjne Związku Reemigrantów i Optantów. Wiceprezes zarządu głównego p. Paluszkiwicz zachęcił zebranych do zorganizowania Koła Związku Reemigrantów i Optantów w Wąbrzeźnie. Wybrano tymczasowy zarząd koła, w skład którego weszli pp.: Malski Stanisław - prezes, Szefler - wiceprezes, Zagierski - sekretarz, Staniowski - zast. sekretarza, Malski Kazimierz - skarbnik, Nowaczyk - asesor.

Lustracja gospodarstw osadniczych na Pomorzu.

Wojewoda pomorski Kirtiklis udał się w towarzysztwie prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu inż. Strzeszewskiego i dyrektora Banku Rolnego Zana na dalszą lustrację gospodarstw osadniczych w powiatach toruńskim, grudziądzkim i lubawskim.

Powrót wojewody do Torunia przewidziany jest w niedzielę, dnia 5 bm.

Z Kujaw Zachodnich.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 3 i 4 czerwca p. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Wieczór literacko-muzyczny. Dnia 11 czerwca odbędzie się organizowany przez Tow. Tomasa Zana, uczniów państw. gimnazjum Jana Kasprowicza, przy współudziale orkiestry symfonicznej szkoły wieczór literacko-muzyczny. Część odczytowa wieczoru wypełnią referaty i feljetyony z współczesnej literatury, sztuki i kultury. Część ta będzie uzupełniona dziełami poezji z zakresu własnej twórczości uczniów. Bilety w cenie od 50 gr do 2 zł będą do nabycia w księgarni p. Knasta oraz w sekretarjacie gimnazjum (tel. 551), a w dniu 11 czerwca przy wejściu do auli. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc numerowanych komitet prosi o wcześniejsze zamawianie biletów.

Ogłoszono regulamin zawodów w marszu 3 km. w maskach przeciwgazowych. Udział w zawodach brać mogą zgłoszone drużyny wojska, p. w., organizacji społecznych, przedsiębiorstw, zakładów użyteczności publicznej. Trasa marszu: Strzelnica, ul. Rabińska, Kołaczek, Zbychóra, Pakoska, Jakóba, Kr. Jadwigi, Solankowa, Kołaczek, Rabińska, Strzelnica. Wymarsz następuje co 5 minut. Kolejność zostaje ustalona na podstawie losowania. Obok każdej drużyny

jedzie na rowerach dwóch sędziów, którzy notują odpadłych. Przy mecie przyjmuje drużyny komisja i oblicza czas. Komisję sędziowską tworzą mjr. Wojtowicz i dr. Bydałek.

Szcście w nieszczęściu.

Samochód, zdążający szosą przy ul. św. Wojciecha, a kierowany przez szofera Mikołajczaka z Gniewkowa, wpadł w pełnym biegu na przebiegającego przez szosę chłopca i po zatrzymaniu auta, szofer, spodziewający się zobaczyć trupa, zabrał lekko okaleczonego chłopca i odwiózł go samochodem do szpitala powiatowego.

Był to 6-letni Owczarek, zam. przy ul. św. Wojciecha 54. Chłopca po opatrzeniu odesłano do domu.

Niechaj wypadek ten będzie przestrogą dla matek, aby nie puszczały nieletnich dzieci bez opieki na ulicę.

Halo! 5 czerwca urządza Związek Automobilistów w Inowrocławiu wycieczkę parostatkami z Matów do Ostrowa nad Gopłem o godz. 11, powrót około 21. Informacyj udziela (40610) Bronicki, Król. Jadwigi 22-23.

Chciał sobie polepszyć.

Tabelowy znikł z 3.500 zł.

Mimo ogólnego kryzysu i bezrobocia zdarza się, że niejedne osoby, mające pracę, nie umiają jej uszanować czy to z lenistwa, czy też z chęci szybkiego wzbogacenia się, albo też żyłką złodziejską ich nęci do tego stopnia, że nie mogą zapanować nad sobą.

W firmie „Rozbudowa”, pracującej nad budową węzła kolejowego, zatrudniony był niej. Bronisław Pasieka w charakterze tabelowego. W dniu 30 maja kasa tejże firmy powierzyła

Pasiece kwotę 3500 zł celem wręczenia jej szachmistrzom (kierownikom poszczególnych działów pracy) do wypłaty dla robotników.

Po dłuższym wyczekiwaniu na pieniądze jeden z szachmistrzów udał się do kasy, gdzie dowiedział się, iż pieniądze na wypłatę dla robotników wręczyć miał im tabelowy Pasieka.

Jak się później okazało, Pasieka po otrzymaniu gotówki znikł jak kamień z Inowrocławia i do dziś niema po nim żadnych śladów.

Praca w drużynach harcerskich hufca chełmińskiego

Przyrzeczenie I. żeńskiej drużyny. — Ognisko harcerskie XII. pomorskiej drużyny gimnazjalnej. — Obóz harcerski na polach grubieńskich.

Chełmno. Hufiec harcerski ziemi chełmińskiej znany jest ze swej młodej pracy, czego najlepszym dowodem jest tegoroczna wystawa prac harcerskich, obejmująca specjalny dział wodny, lotnictwo najnowszej konstrukcji oraz dział malarzki.

Ub. niedziela odbyła się w Chełmnie wspaniała uroczystość przyrzeczenia I. żeńskiej drużyny. W godzinach popołudniowych cała drużyna z prof. Baykowską zebrała się naprzeciw gazowni miejskiej, skąd wyruszone w stronę Wisły do lasku nadwiślańskiego. Chociaż drogę uprzyjemniał śpiew harcerski, nasze harcerki przejęte były tęsknotą za chwilą przyrzeczenia, jak najrychlej stanąć w szeregach rycerzy, stojących na straży naszej Polski. Uroczysty akt przyrzeczenia poprzedziło przemówienie przewodniczącego Koła Przyjaciół Harcerstwa p. inż. Matusińskiego, p. starosty Białego i dl. hufcowej Łużniakówny z Torunia. Dumnie powiewał błękitny sztandar żeńskiej chorągwi pomorskiej, gdy zabrzmiała potężna rota harcerska: „O Matko Polski, przyjmij nas w szeregi swych rycerzy”, a gdy sztandar powoli pochylił się, harcerki, kładąc na nim 3 palce prawej ręki, symbolizujące ojczyznę, naukę i cnotę, złożyły przyrzeczenie. Po akcie tym otrzymały harcerki krzyż harcerski, który ma być oznaką wytrwałości, niezmordowanej pracy i czuwania w każdej chwili.

XII. pomorska drużyna przy gimnazjum męskim w Chełmnie urządziła wielkie ognisko harcerskie w auli gimnazjum. Na program złożyły się piękne utwory muzyczne, referat drużynowego Głowackiego pt. „Harcerstwo” oraz śpiewy, deklamacje, taniec góralski i zbojnicki. Całość wypadła bardzo ładnie.

39 pomorska drużyna urządziła dwudniową

wycieczkę do lasu Grubieńskiego, gdzie rozłożyła swój obóz letni. Harcerze w obozie czuli się bardzo dobrze. Praca toczyła się w ulu. Urządzenie kuchni i legowiska, ugotowanie kawy, obiadu i kolacji było dziełem kilku chwil. Nie zabrakło również aparatu radiowego, z którego korzystał cały obóz, słuchając liczne odczyty i koncerty. Prócz różnych zabaw odbyły się także podchody międzyzastępowe. Przy zmroku przygotowano ognisko harcerskie.

Apel powstańców powiatu kartuskiego

Z Sierakowic (pow. kartuski) donosi nasz korespondent:

W ub. niedzielę odbył się w Sierakowicach apel wszystkich Towarzystw Powstańców i Wojsk „Za wolność” z powiatu kartuskiego.

Przeszło tysiąc wojsków i młodzieży S. M. P. zgromadziło się około swych sztandarów, których liczba wynosiła 14. Po sforsowaniu nastąpiły raporty poszczególnych komendantów komendantowi obwodowemu p. Kuczkowskiemu z Kartuz, który następnie zdał raport prezesowi obwodu kaszubskiego pułkownikowi dr. Rogala.

Mszę św. celebrował ks. Koziorzemski, a kazanie wygłosił ks. kan. Łosiński. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed sztandarem obwodowym i władzami obwodowymi. Po defiladzie obiad żołnierski w sali p. Gójtowskiego.

Następnie wszyscy członkowie zarządów poszczególnych towarzystw zgromadzili się w sali parafialnej, gdzie przemówił prezes obwodowy

dr. Rogala, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszego Rzplitej.

Po południu nastąpiła zbiórka towarzystw i wymarsz na strzelnicę. Tamże ustawiły się towarzystwa w czworobok, gdzie przemówił do zebranych p. pułkownik dr. Rogala. Następnie uczczono pamięć prezydenta Francji i zmarłych kolegów.

W zawodach osiągnięto następujące wyniki: Przy rzucie granatem 1. A. Pobłocki z Szulęczyzna, 2. Myszk z Kamienicy Król., 3. Kaczmarek - Stężyca. W strzelaniu: 1. Kuczkowski z Kartuz, 2. Myszk z Kamienicy Król., 3. Karcz z Szulęczyzna. Skok wzwyż: 1. J. Piotka, 2. Kobiela, 3. Miotk. Bieg na 300 m.: 1. Koszałka, 2. Kobiela, 3. Grzenkowicz. W strzelaniu o nagrody pierwszą otrzymał p. Stanimirowski z Garczka.

Na tem zakończono zawody apelowe i tak wspaniała uroczystość, napawająca wszystkich wojsków dumą i radością, że mamy liczne zastępy dzielnych obrońców ojczyzny.

Przed zjazdem filomatów w Chełmnie.

Termin zjazdu filomatów pomorskich jest coraz bliższy. Prace przygotowawcze komitetu organizacyjnego posunęły się znacznie naprzód. Dyrekcja Kolei Państwowych udzieliła uczestnikom zjazdu 50% zniżki na bilety wszystkich pociągów i to na klasę I, II i III w drodze powrotnej. Komisja kwatunkowa pod przewodnictwem mec. Rosińskiego zamówiła szereg kwater dla kolegów, przybywających z dalszych stron.

Ujrzenie po długich latach drogi niegdyś murów gimnazjalnych oraz spotkanie się po długiej rozłące z niejednym kolegą z ławy

szkolnej napełni serca uczestników zjazdu szczerą radością i wynagrodzi ich sówicie za poniesione trudy podróży.

Program zjazdu ustalono w ogólnych zarysach. W poniedziałek, 13 czerwca wieczorem w „Dworze Chełmińskim“ fidulka. We wtorek, 14 czerwca o godz. 10 przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele gimnazjalnym. O godz. 11 otwarcie zjazdu w auli gimnazjum męskiego.

W połączeniu ze zjazdem filomatów pomorskich odbędzie się walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 9 bm. apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 3 bm. poraz drugi wyborna komedia „Kiki“.

Dnia 4 bm. o godz. 20 Operetka Zdrojowa z Ciechocinka zainauguruje sezon operetkowy premierą wspaniałej 3-aktowej operetki z prologiem Abrahama p. t. „Wiktoria i jej huzar“.

W niedzielę, 5. bm. o godz. 20 wchodzi na afisz znakomita 3-aktowa komedia B. Cennersa „Roxy“ z niezrównaną wykonawczynią roli tyt. J. Porębską, wznowiona z okazji gościnnych występów artysty Teatru Polskiego w Poznaniu p. Janusza Nowackiego, który ukaże się naszej publiczności w swojej znakomitej kreacji w roli ojca.

Towarzystwo Krajoznawcze w Toruniu przyjmuje zgłoszenia na wycieczki zagraniczne morskie.

Bieg kolarski w maskach gazowych w Toruniu. Komitet Tygodnia Lotniczego w Toruniu organizuje dnia 5 czerwca drużynowy bieg kolarski w maskach gazowych o nagrodę wędrówną. Trasa biegu wynosi 10 km. Zgłoszenia przyjmuje codziennie por. Brzeziński, dyw. pomiarów art. Rudak lub Komitet Miejski L. O. P. P., ul. Piekary 37-39. Maski gazowe dostarczy zawodnikom komitet. Zbiórka zawodników dnia 5 bm. o godz. 9 na Placu Bankowym. Start nastąpi o godz. 10,30 na szosie Toruń-Czarnowo 10 km. Meta na Placu Bankowym o godz. 11. Dwaj młodzieńcy spadli z drzewa. Z okazji

święta pułkowego 8 baonu saperów w Toruniu urządzono na placu ćwiczeń obok kępy Wiesego zabawę ludową, urozmaiconą igrzyskami. W czasie, gdy żołnierze rozpoczęli ćwiczenia pokazowe, dwaj młodzieńcy wspięli się na wysokie drzewa i z góry przyglądali się ćwiczeniom. Nie wyszło im to na dobre. W pewnym momencie obaj spadli na ziemię, przyczem potłukli się dotkliwie. Są to Deszczyński Jan, lat 19, zam. przy ul. Mickiewicza 101 i Hałajdziak Franciszek, lat 21, zamieszkały przy ul. Klonowicza 36. Odwieziono ich do lecznicy miejskiej.

Z zebrania Komitetu Obywatelskiego pow. toruńskiego. W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali starostwa powiatowego zebranie Komitetu Obywatelskiego Tygodnia Lotniczego. Obrady zgałi przy licznych udziałach przedstawicieli społeczeństwa powiatu toruńskiego starosta dr. Bogocz; przewodniczył zebraniu burmistrz Kurzetkowski z Chełmży. Na wstępie referent oświatowy p. Myjak przedstawił zebrany materiałność L. O. P. P. na terenie województwa, poczem omówił program Tygodnia Lotniczego, który zebrani aprobowali. W związku z tygodniem lotniczym uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa i wybrano komitet wykonawczy z przewodniczącym p. szambelanem Czarlińskim.

Dzieci nad morze! Przyjmuje się dzieci i młodzież szkolną na kolonję nadmorską w Gdyni na miesiące lipiec i sierpień. Warunki przystępne. Zgłoszenia kierować do Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi w Toruniu, ul. Warszawska 14, telefon 1470.

Zjazd kół śpiewaczych w Toruniu.

Dnia 5 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd kół śpiewaczych okręgu I pomorskiego, połączony z uroczystym obchodem 60-letniej rocznicy śmierci wielkiego pieśniarza Stanisława Moniuszki oraz ze zjazdem delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych.

Program:

Część pierwsza; Godz. 9: Zebranie delegatów P. Z. K. Śp. w Dworze Artusa. Godz. 9,30: Próby chórów ogólnych w dużej sali Dworu Artusa. Godz. 11,30: Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana. Chór św. Cecylii przy kościele św. Jana odśpiewa pod batutą p. Rutkowskiego i przy akompaniamencie orkiestry 63 pp. mszę Kägerera. Po nabożeństwie pochód z orkiestrą na Rynek Staromiejski, poczem otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego p. Antczaka, odśpiewanie pieśni „Gaude Mater“

przez chóry męskie i przemówienie okolicznościowe prezesa okręgowego. Ogólne chóry mieszane odśpiewają trzy pieśni St. Moniuszki. Chóry dzieci szkół powszechnych m. Torunia odśpiewają dwie pieśni St. Moniuszki. Ogólne chóry męskie z tow. orkiestry 63 p. p. wykonają Polonez z Halki St. Moniuszki. Od godz. 2—2,30 przerwa — wspólny obiad w Dworze Artusa.

W części drugiej nastąpią popisy w Parku Cegielni o godz. 4,30. O godz. 8,30 zamknięcie zjazdu i odśpiewanie „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. W razie niepogody odbędą się popisy w Dworze Artusa o tymże czasie. Wstęp do ogrodu Parku Cegielni 50 gr dla dorosłych, 25 gr dla dzieci. O godz. 9 zabawa w Parku Cegielni i w Dworze Artusa. Wstęp na sale: w Parku Cegielni 1 zł, w Dworze Artusa 2 zł.

Z zebrania Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu.

Dnia 31 ub. m. odbyło się zebranie Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich pod przewodnictwem p. rady Hamerskiego. Na wstępie obrad przedstawił Izby Przemysłowo-Handlowej p. Ratajski wygłosił pouczający referat o ubezpieczeniach społecznych i o zmianach, jakie przewiduje opracowany projekt rządowy. Dalej syndyk p. Brzeski zdał szczegółowe sprawozdanie z ostatniego zjazdu delegatów Związku Towarzystw Kupieckich, który się odbył w Grudziądzu. Sprawozdanie to wywołało żywą dyskusję, w której zabierali głos szereg członków. Między innymi poruszano sprawę normalizacji zeszytów szkolnych. Według oświadczenia kuratora szkolnego, zaznacza p. Brzeski, sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona i nie ma obaw, aby przedstawicielstwo znormalizowanych zeszytów szkolnych dostało się w niepowołane ręce.

Następnie podano do wiadomości uczestni-

kom zebrania szereg informacji handlowych, dotyczących podatków i formy spłat zaległych podatków. Na wniosek jednego z członków uchwalono zwrócić się do Centralnego Związku Towarzystw Kupieckich z prośbą o poczynienie u miarodajnych czynników starań o wydanie ustawy, umożliwiającej unieważnienie kontraktów najmu. Kupcy, którzy wydzierżawili lokale handlowe w okresie dobrej koniunktury, nie są obecnie w stanie opłacać wygórowanych czynszów dzierżawnych. Poza tem uchwalono nie zakładać nowych aparatów telefonicznych, do chwili zniesienia wysokich kosztów instalacyjnych, pobieranych przez pocztę.

W końcu postanowiono zwrócić się do władz policyjnych, aby przy nakładaniu kar za nieprzebranie godzin policyjnych w handlu karano nie tylko kupców, ale także kupującego, który swem przykrem zachowaniem zmusza kupca do przekraczania godzin policyjnych.

Ze zjazdu delegatów Związku Oficerów Rezerwy w Toruniu.

W Toruniu odbył się doroczny zjazd delegatów kół okręgu pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy. Obrady zgałi prezes p. major rez. Paluch, udzielając głosu p. wojewodzie, który wygłosił krótkie przemówienie i powitał zjazd.

Na marszałka zjazdu powołano majora rez. Kornickiego. Po ukonstytuowaniu się prezydium prezes p. Paluch zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu, która okazała się owocną. Jak wynikało ze sprawozdania,

liczba członków związku powiększyła się w ciągu roku o 400 osób, tak, że związek liczy obecnie 1400 członków. Przy poszczególnych kółach utworzono sekcje podchorążych rezerwy. Składkę miesięczną obniżono o jeden złoty, wpisowe o 2,50 zł.

Po wysłuchaniu sprawozdań sekretarza i skarbnika udzielono zarządowi absolutorium, poczem p. mjr. rez. Grzanka wygłosił referat na temat prac Federacji Związku b. Obrońców Ojczyzny. P. mjr. Adamczyk zaś wygłosił refe-

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“, Główny Rynek.

Kino Apollo: „Buster się żeni“.

Kino Gryf: „Primabalerina“.

Kino Orzeł: „Triumf cowboja“ i „Rycerze miłostek“.

Osobiste. Na stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego w Grudziądzu powołano sędziego sądu apelacyjnego dr. Halskiego.

Pierwsza komunja św. w państw. gimnazjum żeńskim. W ubiegłą niedzielę przystępowały uczennice państw. gimnazjum żeńskiego do Stołu Pańskiego w kościele św. Ducha, który na tę niecodzienną uroczystość przybrał odświętne szaty, przystrojony w zieleń i kwiecie. Do Stołu Pańskiego przystąpiło 80 dziewczynek niższych klas. Od stóp ołtarza przemówił ks. prof. Jaranowski tak do miłej dziatwy jak i ich rodziców. Uroczystość upiększył śpiew chóru gimnazjalnego.

Powrót prezydenta miasta. Prezydent Wiołek wrócił z swej podróży z Londynu i objął urzędowanie. Wraz z nim powrócił radca Reder. Obaj byli na międzynarodowym zjeździe Zw. Miast.

Wiceprezes sądu okręgowego dr. Kornicki opuszcza Grudziądz. Wiceprezes sądu okręgowego p. sędzia dr. Kornicki otrzymał przeniesienie do Poznania. Z szczerem ubolewaniem dowiadujemy się o tem, gdyż dr. Kornicki cieszył się wielkim zaufaniem, a że był nawiśrodek sprawiedliwy, darzono go szczerem uznaniem za jego wyrozumienie, serce i taktowność. Dr. Kornicki na stanowisku wiceprezesa sądu w Grudziądzu wytrwał kilka lat zrędu i może być wzorem, jak należy pojmować swe obowiązki zawodowe i swe posłannictwo sędziowskie. Dr. Kornicki nie tylko działał w sądzie, lecz pracował społecznie w różnych organizacjach, stąd też żał ogólny.

Kradzieże. Antonina Gromadzka z Chełmży zgłosiła kradzież walizki z rzeczami w drodze z Grudziądza do Nowego. Gosienieckiemu Edmundowi z Dusocina skradziono rower, pozostawiony przy lodowni rzeźni miejskiej.

Matura w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym. Egzamin dojrzałości złożyli następujący uczniowie: Bieliński Benon, Dziekowski Zbigniew, Folman Jerzy, Gede Jerzy, Grabowski Juliusz, Gromadzki Robert, Hoheisel Ta-

Cykliści z Ziemi Malborskiej jako goście Grudziądza.

Ubiegłej niedzieli gościliśmy rodaków z powiatu sztumskiego. Wycieczka składała się z 25 osób i przybyła na rowerach. Na powitanie miłych gości wyjechało z Grudziądza do Gardęj grono obywateli. Śniadanie spożyli goście u p. Paczkowskiego w Gardęi. Po drodze witało owacyjnie miłych gości, a szczególnie w Dusocinie, Świerkocinie i Małym Tarnpie. Zrzeszenie rodaków z Warmji i Mazur urządziło skromne przyjęcie w „Leśniczówce“ w formie smacznego obiadu, podczas którego ser-

deusz, Kisielewski Aleksander, Koplewski Tadeusz, Kowarz Józef, Lewiński Alojzy, Missuno Leopold, Ossowski Ludwik, Polański Antoni, Powalowski Józef, Ruciński Ludwik, Stoppa Józef, Szychowski Juljan, Tomaszewski Zenon, Wiśniewski Bernard, Witkowski Albin, Zaleski Franciszek, Ziętarski Aleksander, Zbirowski Zenobiusz.

Z gimnazjum żeńskiego. Ukończony został egzamin maturalny w państw. gimnazjum żeńskim. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bielówna Franciszka, Bobrowska Aniela, Drozdowska Marja, Fuszaranka Marja, Gerbrechtówna Urszula, Górska Biruta, Górska Marja, Hewelkówna Jadwiga, Jakubowska Antonina, Korzeniowska Irena, Krużyńska Ludwika, Kujawska Helena, Kulerska Zofja, Lachowska Felicja, Lutobarska Wiktoria, Nowakówna Irena, Pawłowska Władysława, Rucińska Klara, Suchomska Anna, Szlossowska Halina, Tryszczanka Wanda, Ulatowska Władysława, Ussakowska Natalia, Wałaszowska Marja, Wilczyńska Helena, Wojtasówna Elżbieta, Zakrzewska Halina i Noeclówna Urszula.

Poświęcenie przystani i kajaków. W niedzielę, 5 bm. odbędzie się poświęcenie przystani dla kajaków, wybudowanej przez Tow. gimn. Sokół I, na Wisle obok młyna Rosanowskiego. O godz. 9 rano zbiórka organizacyj w gimnazjum klasycznym, poczem wymarsz do kościoła farnego na mszę św. O godz. 10,45 poświęcenie przystani, podniesienie bandery oraz chrzest kajaków. Następnie odbędzie się defilada łodzi i kajaków.

Z Instytutu Muzycznego. Ksiądz Jerzy Pietrek po ukończeniu kursu nauczycielskiego przy Instytucie Muzycznym w Grudziądzu poddał się egzaminowi państwowemu z muzyki i śpiewu przed państwową komisją egzaminacyjną we Lwowie. Ksiądz Jerzy Pietrek zdał egzamin powyższy jako jedyny w roku bieżącym z odznaczeniem. Świetny wynik egzaminu jest dowodem wybitnej pracy profesorów grudziądzkiego Instytutu Muzycznego.

Baczność, kursisti języka polskiego! W myśl życzeń kursistów języka polskiego w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godz. 3 po poł. wspólna fotografia wszystkich uczestników kursu. Zbiórka przy ratuszu i zejście nad brzeg Wisły.

deczne przemówienia powitalne wygłosili pp. Wiktor Szulc, Paweł Sowa z Torunia, Grudziądzki oraz red. Łydko.

Rodakom naszym pobyt uprzyjemnił pienia chóru młodzieży warmińsko-mazurskiej oraz udane deklamacje. Goście, rozczuleni braterskim przyjęciem, dziękowali ze łzami w oczach. W serdecznym nastroju spędzili sztumiacy miłe chwile w Grudziądzu. Zwidzili zabytki miasta i odnieśli dodatnie wrażenie z pobytu w Polsce.

Złot hufca harcercskiego

Przeglądem dla społeczeństwa pracy harcercskiej będzie złot hufca grudziądzkiego (męskiego) w parku miejskim z następującym programem:

W sobotę, 4 czerwca rozbijanie obozów. W niedzielę, 5 czerwca br.: o godz. 6 pobudka, o godz. 8 msza św. w kościele św. Ducha (ul. Klasztorna), o godz. 10 uroczyste otwarcie zlotu, o godz. 11 rozpoczęcie biegu harcercskiego, o godz. 13 obiad, o godz. 15 popisy harcercskie,

o godz. 18 raport, przegląd obozu, ogłoszenie wyniku zawodów, przyznanie nagród, o godz. 19 kolacja, o godz. 20 ognisko i zakończenie obozu, o godz. 22 cisza nocna. W poniedziałek, 6 czerwca br. zwijanie obozu.

Podczas zlotu czynny będzie bufet, przygotowany przez Koło Przyjaciół Harcerstwa jak i loteria fantowa.

Na powyższą imprezę zaprasza się sympatyków ruchu harcercskiego.

rat o zadaniach armji rezerwowej na Pomorzu.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do wyboru nowego zarządu okręgu pomorskiego. W głosowaniu wybrano pp. mjr. Palucha - prezesem, mjr. Grzankę (Toruń), rotm. Proszkowskiego (Gdynia), por. Wielowieyskiego (Grudziądz) i kpt. Śpikowskiego (Bydgoszcz) jako wiceprezesów, Pokorski - sekretarz, Klimczewski - skarbnik. Jako dalsi członkowie wybrani zostali pp. rotm. Buczkowski Zdzisław z Tylic, por. Donimirski Jan - Lysomnice, kpt. Krzyszkowski Bolesław, kpt. Parzybok Sylwester, por. J. Szwiec z Torunia, ppor. Gasczyński Tadeusz (Inowrocław), por. dr. Pustelnik Franciszek (Włocławek), jako zastępcy ppor. M. Śmigiełski (Bydgoszcz), ppłk. J. Stachowski (Tczew), mjr. Fiedler Marjan (Kościierzyna), ppor. Prądzyński Jerzy (Włocławek) i kpt. Jeszke Henryk (Świecie). Komisję rewizyjną tworzą pp.: ppor. W. Mackowiak, por. Pułkowski, por. Matusik, jako zastępcy pp. por. Koczorowski, ppor. Kirstein Alojzy. Do sądu koleżeńkiego weszli pp.: kpt. rez. Oleszański Witalis, por. Konstanty Ceceniowski, kpt. Teofil Schab, por. K. Piotrowski, ppor. H. Erenberg, kpt. A. Górzyński, kpt. St. Pietruski i por. St. Łuczak, jako zastępcy por. J. Marczewski (Chełmża), por. A. Zaleski (Gdynia) i por. Stefan Janowski (Chojnice). Delegatami na zjazd związku, który odbędzie się dnia 31 lipca w Gdyni, wybrano pp.: Palucha, Olszańskiego, T. Schaba, St. Pokorskiego, J. Grabowskiego z Torunia, M. Śpikowskiego, M. Tombińskiego i por. Śmigiełskiego z Bydgoszczy, M. Bergera, Jęczkowska, Zakrzewskiego z Gd-

ni, J. Wielowieyski, Kamiński i Puharski z Grudziądza, T. Goszczyński, Z. Buchelt z Inowrocławia, M. Fiedler - Kościierzyna, St. Inicki - Nakło, St. Janowski - Chojnice, H. Jeszke - Świecie, A. Donimirski - Starogard, Z. Śpilka - Wejherowo, Fr. Pustelnik - Włocławek, A. Szymański - Chełmno, T. Ronowski - Brodnica, Al. Gracz - Sępólno.

Zjazd uchwalili rezolucję, wzywającą byłych wojskowych i całą młodzież do szeregów armji rezerwowej i przysposobienia wojskowego oraz wysłał depesze holdownicze do p. Prezydenta Rzeczpospolitej Ignacego Mościckiego, marszałka Piłsudskiego, J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego, prezesa zarządu głównego E. Kwiatkowskiego, wojewody pomorskiego Kirtiklisa i dowódcy D. O. K. VIII, gen. Paślawskiego.

ZMARLI.

Ś. p. Michał Raszke, lat 73, z Oksywia.
Ś. p. Józef Lewandowski, z Rębina, p. Inowrocław, lat 72.
Ś. p. Marjan Chlapowski, z Kopaszewa, ułan Beliny.
Ś. p. Jan Palczyński, kierownik budowlany, w Jarocinie.
Ś. p. Władysław Kolabiński, kierownik wydziału opieki społecznej przy magistracie w Kaliszu.
Ś. p. Ignacy Kaniewski, współzałożyciel Banku Ludowego w Poniecu.
Ś. p. siostra Józefa Wojciega, długoletnia przełożona szpitala powiatowego i sierocińca w Wągrowcu.
Ś. p. Franciszek Baltazar Bolt, z Barłożna, lat 75.

KINO KRISTAL

Początek o godzinie 7 i 9, w niedzielę od godziny 3.20. Ze względu na wielki koszt filmu niższe ważne tylko do rozpoczęcia I seansu. (10623)

Dziś w piątek premiera!

Najnowszy film dźwiękowy stanowiący największą sensację świata i przewyższający wszystko, co dotąd było! Epokowe dzieło geniusza ludzkiego! Szczyt napięcia dramatycznego, emocji, techniki i gry. Całość filmowa niesłychanie zwarta, pomysłowa, umiejająca przykuć uwagę widza od pierwszych do ostatnich scen pod tyt.

Patrol o Północy

W rolach głównych:
Ryszard Barthelmess
Douglas Fairbanks jr.
Nail Hamilton

Wzrost! Potęga! Uczucie! Genjusz! Napięcie! Technika! Koszt obrazu wynosił 2 miliony dolarów. Przy zdjęciach znalazło śmierć 2 lotników, a zniszczono podczas zdjęć aż 92 samolotów.

Nadprogram:
Noce Hawajskie
Muzyka! Śpiew!
Dźwiękowy Tygodnik Foxa Nr. 19.
Całość 16 akt.!!

KRONIKA**Uroczysta procesja Bożego Ciała**

z kościoła M. B. N. P. na Szwederowie.

Bydgoszcz, dnia 3 czerwca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Uroczystość Serca Jezusa. Pauli.
Jutro: Kwiryna, Franciszka Karac.
Wschód słońca: godz. 3.41.
Zachód słońca: godz. 20.15.

DYŻURY APTEK:

Od 30. V. — 5. VI.:
1) **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska 65, tel. 385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym**, ulica Marszałka Focha 10, tel. 1962;
3) **Apteka B. Tarasiewicza**, ul. Orła 8, tel. 146.

— **MUZEU MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

— **Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française“**, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek o czarujących melodjach operetka świętego kompozytora Falla „**Madame Pompadour**“ w pięknej, malowniczej stylowej oprawie, przedstawiającej bajeczne kolorowe tło, na którym rozgrywa się historyczna akcja tego przeboju muzycznego. W głównych partjach i rolach ujrzymy pp. Grabowską (Pompadour), Kaupę, Łasowską, Gosławską, Dowmuntę (król Ludwik XV), Malinowskiego (Rene), Oledzkiego (Calicot), Cybulskiego, Dytrycha, Przebińskiego, Kaczmarek, Karwiczę, Granowskiego, Klejera. Reżyserja M. Dowmuntę. Kapelmistrz: prof. A. Wiliński. Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego.

W sobotę rozbrzmiewająca szampańska wesołośćą przemiła komedia Łopalewskiego „**Aureliu... nie rób tego**“. Jest to prawdziwy wieczór humoru dla publiczności, która przy świetnej zabawie, będzie miała jednocześnie znakomity wycieczny, kojący nerwy. Wybitną artystyczną obsadę stanowią pp. Czechowska, Gosławska, Korecka, Morozowiczowa, Podgórska, Bielicz, Cybulski, Klejser, Przebiński. Reżyser K. Korcek. Bilety po cenach niższych sprzedaje kasa teatru.

W niedzielę operetka Falla „**Madame Pompadour**“.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

Najbliższy tani poniedziałek 6 czerwca wypełni operetka „**Hr. Marica**“ z Melanją Grabowską. Ceny od 30 gr do 3 zł.

Występy Opery i Operetki Poznańskiej.

W środę 8 i w czwartek 9 czerwca rozpoczyna pierwszą serję występów opera i operetka poznańska, która w dniach tych da dwa przedstawienia świetnych operetek. A więc w środę usłyszymy „**Królową Kina**“ operetkę Gilberta.

W czwartek operetkę Świerzyńskiego „**Czar Munduru**“, z udziałem wybitnych sił z pp. Fontanówną, Trojanowską, Luczkówną, Bratkiewiczem, Sendekim, Szpingerem, Zalewskim, Sokołowskim w partjach głównych. Pełną orkiestrę kierować będzie kapelmistrz B. Tyllia. Reżyserja J. Sendekiego. Balet pod wodzą baletmistrza K. Ostrowskiego. Bilety już zamawiać i nabywać można w kasie teatru.

Następne przedstawienia operowe rozpoczną się w dniach najbliższych.

— **Nowy sędzia śledczy okręgowy.** Z dniem 3. bm. objął urząd sędziego śledczego, przy tutejszym sądzie okręgowym, p. Zygmunt Wolski, przeniesiony do Bydgoszczy z Radomia, gdzie zajmował także samo stanowisko.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę dnia 5. bm. odprawi się o godz. 10.30 w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Wieczorem zebranie Towarzystwa i Klubu Sportowego Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.

— **Zakończenie strzelania terminowego Uczestników Powstań Narodowych.** Zakończyło się strzelanie terminowe, zorganizowane przez powstańców grupę Bydgoszcz, poczem nastąpiło rozdanie nagród. Wystawiono sześć bardzo cennych nagród, o które ubiegali się najlepsi strzelcy. Komendant p. Skrzypczak w obecności członków zarządu ogłosił wynik punktacji, po którym nastąpiła „rozgrywka“. Wiceprezes p. Joachim Nowak wręczył zwycięzcom nagrody. Nagrody otrzymali: I. p. Leon Nalazek, II. p. prezes z Fordonu p. Wlekiński, III. p. Łuszkiewicz Jan, IV. p. Sosiński Andrzej, V. p. Sobiechowski Antoni i VI. p. Paczkowski Stefan.

Imponujący był wczoraj widok Szwederowa. Patrząc na te ulice, przeistoczono w jakieś czarowne ogrody, pełne woni i tęczy barw, wylaniających się z mocnej zieleni, na to bogactwo światła i dekoracji, przygotowanych na uczczenie Przenajświętszego Sakramentu, w niejednym oku iza się zakręciła. Bo czyż to ręce, czyje serca, stworzyły te cuda?... Polsko-katolickich robotników, licznie i przeważnie zamieszkałych na Szwederowie, którzy mimo ciężkiej swej doli, umieją zdobyć się na ofiary, gdy idzie o zamianę w uczucie katolickich, o wyrażenie swej głębokiej wiary i przekonania.

Szwederowo przybrało wczoraj szaty przepyszne, syjącą szczerą ręką bogactwa barw i światła. Wszystkie bez wyjątku domy przy tych ulicach, które mi przechodziła procesja, były udekorowane, we wszystkich oknach jarzyły się światła świec, w oknach najuboższych nawet chatynek widniały obrazki święte, przed którymi gorzały bodaj dwie świeczki. W bramach i oknach domów, zamieszkałych przez lepiej sytuowanych, zwracały na siebie uwagę piękne

oltarze, przystrojone dywanami i kilimami z mnóstwem świateł. Ulice przecinane gęsto wieńcami uwitemi pracowicie rękoma zacnych robotników, tonęły w zieleni.

Na ulicach ruch, jak w ulu, ludność odświętnie przybrana, ze wszystkich stron zdążyła do świątyni Pańskiej, zapelniając ją po brzegi; ulica Ugory zatłoczona była wiernymi.

Cztery wspaniałe przystrojone oltarze rozmieszczone były następująco: Pierwszy oltarz przy ulicy Ugory, przystrojony był przez p. Kołodzieja; drugi, przy ulicy Niegolewskiego, przystroił p. Piotrowski; trzeci, przy ulicy Nowodworskiej, był dziełem Towarzystwa Robotników Polsko-Kat.; czwarty, również przy ulicy Nowodworskiej, zbudowany był przed szkołą Kochanowskiego.

Udział ludności w procesji był olbrzymi, przypuszczać było trzeba, że całe katolickie społeczeństwo Szwederowa w niej uczestniczyło. Prócz wszystkich towarzystw parafji szwederowskiej, uczestniczyły również towarzystwa kościelne i parafjalne wszystkich innych

parafji bydgoskich. Z towarzystw świeckich obecni byli: Sokoli, Powstańcy i Wojacy, Hallerczycy, Młodzież Narodowa, Skauci i Skautki, młodzież szkolna itd.

Po niesporach zabrzmiały dzwony (tłum się zakolysał, z tysięcznych piersi popłynęły silne, uroczyste tony pieśni i z kościoła wyszła uroczysta procesja.

Przenajświętszy Sakrament niósł ks. dziekan Rydlewski, w asyście ks. Baranowskiego i ks. prof. Hofmanna, z udziałem licznych, miejscowego duchowieństwa. Za baldachimem postępowali przedstawiciele różnych stowarzyszeń i obywatelstwa. Straż honorową przy oltarzach pełnili Skauci i Skautki.

Procesja przeszła wokoło ulicami Ugory, Niegolewskiego, Nowodworską i zpowrotem ulicą Ugory do kościoła.

Ewangelje św. przy oltarzach odśpiewali kolejno: przy pierwszym oltarzu ks. Kwiatkowski, przy drugim ks. prof. Hanelt, przy trzecim ks. dziekan Jaworski i przy czwartym ks. dziekan Stepczyński.

Księża celebransa prowadzili kolejno: do pierwszego oltarza p. aptekarz Rybicki i p. sędzia Nowak, do drugiego rektorowie pp. Wnuk i Tokarz, do trzeciego członkowie dozoru kościelnego pp. Piotrowski i Zalewski, do czwartego członkowie dozoru pp. Meliński i Szaliga i z powrotem do kościoła pp. Rybicki i Nowak.

Ceremoniarzem był ks. Mnichowski. Pienia chóralne przy oltarzach wykonało Towarzystwo śpiewu M. B. N. P. przy kościele szwederowskim.

Porządek utrzymywali robotnicy i policja. Porządek panował wzorowy.

Wczorajsza procesja na Szwederowie, była ostatnią z procesji Bożego Ciała i przynależała do najpiękniejszych. Pod względem zaś dekoracji domów i ulic, Szwederowo jak stało, tak stoi zawsze na pierwszym miejscu, a w roku bieżącym przeszło nawet samo siebie. Z radością podkreślić należy, że udział wiernych w procesjach, był obecnie znacznie większy, niż lat przeszłych.

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruźliczych, wysypkach skórnych i czyrakach reguluje naturalna woda gorzka „**Franciszka - Józefa**“ tak ważną obecnie działalność kiszki. (10197)

Sokół żeński.

Dziś w piątek ćwiczenia młodzieży oddziału I. i II. od godz. 4.30 w szkole wydziałowej. Zebranie młodzieży dziś o godz. 6.30 w sekretarjacie. Jak najliczniejszy udział bardzo pożądan.

W niedzielę 5. bm. bierzemy udział w święcie W. F. i P. W. Zbiórka członków ze sztandarem o godz. 9.30 przy placu Kościeleckich.

Świętokradztwo w dwóch kościołach jednej nocy.

Nieznani świętokradcy włamali się do kościoła M. B. N. P. na Szwederowie, gdzie skradli skarbonki i do kościoła księży Misjonarzy na Bielawkach, gdzie prócz okradzenia skarbonek, zabrali dwa złote kielichy.

Wczoraj redakcja naszego pisma zaalarmowana została wiadomością, że w nocy z środy na czwartek niewyśledzeni niegodziwcy dokonali świętokradztwa w dwóch kościołach w Bydgoszczy.

Redakcja wysłała natychmiast swego współpracownika celem zasięgnięcia bliższych szczegółów w tej smutnej sprawie.

Świętokradcy włamali się tej jednej nocy do kościoła MBNP na Szwederowie i do kościoła ks. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Do kościoła na Szwederowie świętokradcy dostali się przy pomocy podrobionego klucza, którym otworzyli główną bramę. W kościele rozbili zamki u trzech skarbonek, z których jedna największa, do której zesypywane bywają pieniądze z wszystkich innych skarbonek, była szczególnie w przeddzień wypróżniona. W dwóch pozostałych mogły się mieścić tylko bardzo małe kwoty. Prócz tego świętokradcy wynieśli z kościoła jedną całą skarbonkę, której prawdopodobnie nie mogli otworzyć, lecz i w tej większa suma znajdować się nie mogła. Przypuszczalnie mogli zabrać razem około 30 złotych.

Jak ślady wykazują, złodzieje płądrowali również w zakrystji, lecz rzecz dziwna, nic z niej nie zabrali, mimo że złote kielichy nie były schowane i stały na wierzchu, jak również rozłożona tam była bielizna, jak obrusy, serwety większe i mniejsze itp. Widocznie, że niegodziwcom zależało tylko na zdobyciu gotówki.

Włamali się oni również do położonej w pobliżu kościoła szopy, gdzie znajdował się rower ks. Mnichowskiego, którego jednak nie zabrali. Następnie wleźli do piwnicy, którą spłądrowali, lecz nie znalazłszy w niej nic prócz jednego słoja konfitur, zabrali go i ułotnili się w niewiadomym kierunku.

Świętokradztwo spostrzeżono dopiero rano.

W kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach dokonano włamania również przy pomocy podrobionych kluczy czy wtrychów, którymi złodzieje otworzyli drzwi do zakrystji i od kościoła. Prawdopodobnie w tym celu, aby zabezpieczyć sobie odwrót na wy-

padek odkrycia ich. Po spłądrowaniu zakrystji, zabrali dwa znajdujące się tam złote kielichy, a w kościele rozbili 7 skarbonek, z których wykradli gotówkę. Gotówki tej wiele być nie mogło, gdyż skarbonki dzień przedtem zostały wypróżnione.

Sądząc po sposobie kradzieży, jak również z tego, że jednym i tym samym sprawcom trudnoby było dokonać włamania w ciągu krótkiej nocy do dwóch tak oddalonych od siebie kościołów, przypuszczać należy, że inni sprawcy dokonali świętokradztwa w kościele na Szwederowie, a inni na Bielawkach.

Ludność katolicka obydwóch parafji przejęta jest do głębi temi wypadkami.

Poświęcenie nowego instytutu radowego w Warszawie.

Donosiliśmy już, że p. Curie-Skłodowska przybyła do Warszawy na uroczystość poświęcenia instytutu radowego. Na rycinie widzimy p. Skłodowską (X) udającą się w Towarzystwie prezydenta Mościckiego (XX) do instytutu.

O ziemniaki i fasole do sadzenia dla ubogich i bezrobotnych.

prosi Konferencja męska św. Winc. a Paulo przy kościele ks. ks. misjonarzy.

W niejednej piwnicy osób prywatnych znajduje się jeszcze jakiś zapas ziemniaków, których już się nie zużyje w gospodarstwie, które można jednak zużyć do sadzenia. Konferencja uprosiła od Magistratu oraz od osób prywatnych rolę do uprawy dla 80 rodzin bezrobotnych. Większa ilość kartofli do sadzenia już jest rozdana najbiedniejszym, braknie jednak jeszcze około 50 ctr. dla ca. 20 rodzin. Zwracamy się więc o pomoc do Szan. Obywatelstwa zawsze tak ofiarnego, gdy chodzi o udzielenie pomocy najuboższym.

Dary, choć najmniejsze, w ziemniakach, oraz fasole i wszelkie sadzonki prosimy zgłosić do p. H. Weimana, Zacisze 3 m. 4.

Żywimy nadzieję, że dzięki ofiarności Obywateli współczujących z ubogimi, plon z obsadzonej ziemi zapewni 80 rodzinom ziemniaki na całą zimę.

—:—

„Prusy Wschodnie a Polska“.

Związkowi Obrony Kresów Zachodnich udało się pozyskać znakomitego prelegenta w osobie byłego wojewody prof. Srokowskiego, który będąc długie lata generalnym konsulem w Królewcu, miał sposobność poznania nietylko kraju ale jego ludzi, ich psychikę, ich uczucia narodowe i ich zapatrywania na stosunek Prus Wschodnich do Polski.

Wykład odbędzie się już najbliższej soboty o godz. 20 w sali restauracji „Pod Lwem“, Marsz. Focha 7. Osoba prelegenta i temat tak aktualny zwłaszcza w dobie obecnej powinna zgrupować w sali nietylko elitę naszego miasta, nietylko najpoważniejsze czynniki Bydgoszczy ale wszystkich, którym stosunek do tak dziś krzykliwego sąsiada nie jest obojętny.

Autobus najeżdża na samochód i wóz.

W ubiegłą środę, w godzinach rannych, szofer Henryk Heinke, zamieszkały przy ulicy Kowalskiej 4, kierowany przez siebie autobusem P. Z. 10423, najeżdżał na stojący w ulicy Grunwaldzkiej samochód osobowy P. Z. 1142, własność p. Rudolfa Firscha, zamieszkałego w Bydgoszczy. Samochód uderzony ciężkim autobusem, został uszkodzony.

Nie dosyć jednak na tem, niefortunny autobus podczas mijania się z wozem węglowym, zawadził znowu o wóz i to tak nieszczęśliwie, że siedzący na nim woźnica Franciszek Haitter, spadł jednej chwili na ziemię, odnosząc dotkliwe obrażenia ręki i boku. Dochodzenia prowadzi komisariat III. które wykaza, kto w tym wypadku ponosi winę.

— Szkoła wydziałowa męska im. Śniadeckich podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy 2, 4, 5 i 6 odbędą się z końcem roku szkolnego. Do klasy II. przyjmuje się uczniów w wieku od lat 11 do 13, do klasy IV. od 13 do 15, do klasy V. od 14 do 16, do klasy VI. od 15 do 17. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczenienia i ostatnie świadectwo szkolne.

— Wycieczkę leśną urządza w niedzielę, dnia 5. bm. do lasu przy szosie szubińskiej sympatyczne Tow. Powstańców i Wojaków na Szwederowie. Na miejscu wycieczki własny bufet, orkiestra doborowa i różne niespodzianki. Z Żożowego Rynku i placu Poznańskiego, staję połączenie autobusowe za minimalną opłatą.



Umiejętnie korzysta z kąpieli słonecznych

kto przed wystawieniem ciała na działanie promieni słonecznych natrze się starannie

KREMEM NIVEA lub OLEJKIEM NIVEA

Jedynie te dwa środki zawierają EUCERYT, spokrewniony chemicznie z naturalnym tłuszczem skóry i dzięki temu działają jak gdyby „naturalne“ środki do pielęgnowania skóry. Tak Krem jak i Olejek Nivea polegają opalające właściwości promieni słonecznych i chronią skórę przed bolesnym oparzeniem słonecznym. — W dni upalne chłodzi Krem Nivea: od zł. 0,40 do 2,60 / Olejek Nivea: butelki zł. 1,00, 2,00 i 3,50

Wyrób krajowy firmy PEBECO. Sp. Akc. w Poznaniu

10600

Do Sokolstwa Okręgu V.

Zlot sokoli, który odbędzie się w dniach 11 i 12 czerwca, jest za pasem. Przewodnictwo Okręgu wyteża wszystkie siły, by do zlotu gotowe było wszystko, by druhy i drohowie czuli na każdym kroku, że uczyniono co Przewodnictwo uczynić mogło. To też mamy nadzieję, że żeden druha, żadna z druhen nie pożałują wypełnienia rozkazu sokolego „Na zlocie winni być wszyscy!“

Zapewniając Was, że ze strony Centrali zlotowej uczyniono wszystko możliwe dla udania się zlotu, możemy też i do Was, Druhy i Drohowie, odnieść się z żądaniem, byście i Wy wyteżyli wszystkie siły, całą swą energię, aby zlot nasz stał się tem, czem go wszyscy pragniemy: triumfem, ogólnym zwycięstwem naszej sokolej idei. A więc przedewszystkiem przeróbcie ćwiczenia tak, by w wykonaniu ich najmniej było usterki. Obowiązkiem naczelników jak i ćwiczących jest, by tej sprawy nie lekceważono. Każdy Sokół, każda Sokolica stawiająca na zlocie do ćwiczeń musi posiadać przepisowy strój ćwiczebny.

Drugim ważnym momentem złotowym to pochod uroczysty. W pochodzie odzwierciedlić mamy siłę liczbową naszego okręgu. Zatem im więcej nas będzie umundurowanych tem okazaiej przedstawiać się będziemy.

Wreszcie zasadniczym warunkiem jest karność. Tu właśnie trzeba nie raz największego wysiłku woli, by stać się karnym i posłusznym. Nie ma żadnej trudniejszej strony w życiu organizacyjnym wogóle jak zachowanie karności. To podporządkowanie własnej woli wymogom organizacyjnym, to podporządkowanie samego siebie pod rozkazy drugiego, to jest najtrudniejsza praca.

Pokładając w Was, drogie druhy i kochani drohowie, tę nadzieję, śmiemy zaapelować do Was, byście w imię szczytnych naszych haseł stanęli do ćwiczeń z prawdziwą ochotą i werwą sokolą nie szczędząc trudu i znoju.

Przybywajcie jak najliczniej, wszyscy pomnąc, że „W jedności siła“. Uroczystość nasza rozpocznie się już w sobotę, o godz. 20 z capstrzykiem przez miasto a występy przy reflektorach o godz. 20,30. A zatem do widzenia na zlocie.

Czołem!

Przewodnictwo V. Okręgu.

Do zarządów gniazd sokolich V. Okręgu.

Święto W. F. i P. W. miasta Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę dnia 5. bm. Zbiórka wszystkich oddziałów gniazd bydgoskich w niedzielę o godz. 9,30 na placu Kościeleckich. Apeluemy o liczny udział w powyższej uroczystości.

Czołem!

Przewodnictwo V. Okręgu.

Rosja — kraj ponurej anegdoty.

160 milionów niewolników i Stalin

w jednej osobie pan ich życia, największy z Cezarów, kapłan komunistycznego obrządku, Żywy Budda z tajemniczej Urgi, przeniesiony na Kreml Moskiewski, właściciel największego trustu na świecie, Morgan, Ford, Rockefeller w jednej osobie, pan szóstej części globu, i półtora setki milionów robotników. Widzieć tę Rosję z bliska, dać świadectwo prawdzie — to największa sensacja doby obecnej.

„Dziennik Bydgoski“ w trosce o pokazanie swym Czytelnikom Rosji Sowieckiej takiej, jaką ona jest, rozpocznie od jutra druk rewelacji naocznego świadka, górnoślązaka inż. Gustawa Jonszka p. t.

„Co polski spec widział w Sowietach?“

Igrzyska szkół średnich.

W przyszłą niedzielę odbędą się na stadionie miejskim igrzyska młodzieży szkół średnich, pod protektoratem ministra W. R. i O. P. Janusza Jędrzejewicza. Celem tych igrzysk nie jest popis dla popisu, lecz jest to środek, który ma doprowadzić do skutku zorganizowanie kolonij letnich dla ubogiej młodzieży szkół średnich Bydgoszczy. Inicjatywa urządzenia igrzysk dla zdobycia funduszy na kolonie wyszła od zarządu Koła T. N. S. W., które jest organizatorem igrzysk. Ponadto igrzyskami temi uczi młodzież 75-tą rocznicę urodzin twórcy skautingu, gen. Baden-Powell'a.

Program igrzysk jest wspaniały, obejmujący

kilka dziedzin wychowawczych, a więc: gimnastykę, gry i zabawy, tańce narodowe, lekkoatletykę, reje kolarskie, obozownictwo harcerskie, śpiew chórny. Do wykonania całego programu stanie około 5000 młodzieży.

Cel igrzysk jest godny poparcia, a piękny program zasługuje na oglądanie go w wykonaniu. Wystarczy gdy powiem, że do Poloneza stanie równo sto par dziewcząt w strojach narodowych. Do biegu gromadnego 140 chłopców, do gimnastyki 440, do gier 230, w rejach weźmie udział około 80, w obozownictwie 6 drużyn harcerskich, w śpiewie 5000 młodzieży.

PROGRAM RADJOFONICZNY. SOBOTA, 4 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45: Płyty. 13,25: Płyty. 14,45: Płyty. 15,15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15,45: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,50: Płyty. 16,10: Radjokronika. 16,30: Odczyt p. t. „Kryzys światowy a technika“. 16,55: Słuchowisko dla dzieci. 17,20: Pieśni w wyk. Maurycego Janowskiego. 18,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,25: Książka rolnicza. 19,40: Wiadomości sportowe. 20,00: „Na widnokręgu“. 20,15: Koncert pod dyr. Stan. Nawrota. 21,55: „Wiosna, kwiaty i ludzie“. 22,10: Koncert Chopinowski w wyk. Lucyny Robowskiej. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 20,25: „John Law“, słuchow. Pawła Frischauera. Strasburg. 20,30. „Le grand Mogol“, opera komiczna Audrana. Rzym. 20,45: „Purytanie“, opera Belliniego.

NIEDZIELA, 5 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12,15: Poranek z Filh. Warsz. poświęcony twórczości St. Moniuszki z okazji 60 rocznicy śmierci. 14,00: Przemówienie z okazji tygodnia L. O. P. P. 14,15: Pieśni Moniuszki w wyk. M. Mokrzyckiej i Al. Michalowskiego. 14,30: Odczyt rolniczy. 14,50: Pieśni Moniuszki (dalszy ciąg). 15,05: Odczyt rolniczy. 15,25: Pieśni Moniuszki (dalszy ciąg). 15,40: Audycja dla

dzieci. 16,05: Audycja z racji „Dnia Spółdzielczości“ w Polsce. 16,45: „Garibaldi“ prof. Marceli Handesman. 17,00: Koncert popularny złożony z utworów Moniuszki. 18,20: Utwory Moniuszki w wyk. chóru „Echo“. 19,35: Skrzynka pocztowa techniczna. 19,50: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie: opera „Halka“ St. Moniuszki. 23,10: Muzyka taneczna z płyt.

ZAGRANICA. Wiedeń. 11,00: Koncert symfon. Helsingfors. 18,30: „Fiolek z Montmartru“, operetka Kalmana. Wiedeń. 19,40: „Mamsell Angot“ operetka Lecocq'a. Lipsk. 19,45: „Die schalkhafte Witwe“ opera Wolf-Ferrario. Bratysława. 20,00: „Girollé-Girolla“ operetka Lecocq'a. Bukareszt. 20,00: „Uprowadzenie z Seraju“ opera Mozarta. Oslo. 20,00: „Siostra Angelika“, opera Pucciniego. Monachjum. 20,00: „Kochany Augustyn“ operetka Leo Falla. Berlin. 20,00: „Le petit Duc“ operetka Lecocq'a. Koenigsbrunsterhausen. 20,00: „Nieszpory sycylijskie“, opera Verdięo. Rzym. 20,45: „Fior di Neve“ operetka Blanca Medjolan. 21,00: „Tannhäuser“, opera Wagnera.

Aresztowanie szpiega.

Policja w Wejherowie przytrzymała Niemca Wilhelma Scheina i żonę wachmistrza w Królewcu, Hermana, którzy usiłowali dokonać zdjęcia koszar i placu ćwiczeń bataljonu morskiego.

Cześć zasłudze!



Weteran z 1863 r. na dawnym rodowym progu.

MARYSIENKA
Pocz. 6,45 i 19,00. (9971)
Kupony ulgowe ważne!

Dziś i dni następnych
święteczny podwójny
program:

RAMON NOVARRO

w wzniosłym poemacie o potęgę miłości,
o pięknie przyrody, prostocie, o przewadze po-
jęć i zasad człowieka pierwotnego p. l.

„POGANIN“
Piękny nagł Ramon,
pięknie śpiewa tutaj
czarującą „piękną mi-
łosną poganina.“

Jednocześnie sensacja p. t. (10633)
Prerje w płomieniach

Stan pogody.

Nastąpiło znaczne ocieplenie. Temperatura
+30° C. Słabe wiatry zachodnie lub cisza.
Opady za dobę ubiegłą ogarnęły niemal cały
kraj, lecz były one naogół niewielkie, a tylko w
okolicach Kalisza, Torunia i Chojnic oraz
wschodnich części Wileńskiego.



Pośrednicy podatkowi łupili kupców.

Poznański „Nowy Kurjer“ podaje no-
wą sensację: Pod zarzutem dokonania
skandalicznych nadużyć w związku z
pełnieniem funkcji urzędowych osadzi-
ła policja w areszcie zatrudnionego w
urzędzie podatkowym nr. IV urzędnika
skarbowego Piętkę oraz pośrednika po-
datkowego Mielnika z Poznania.
Równocześnie dokonały władze skar-
bowe w wyniku przeprowadzonych w
urzędach dochodzeń daleko idących
zmian personalnych oraz zawieszę w
urzędowaniu kilku sekwestratorów.
Charakter nadużyć wymienionych ur-
zędników i spółki polegał podobno na
nadmiernym oszacowaniu podatkiem
kupców poznańskich. W kilka dni po
wysłaniu nakazu płatniczego przycho-
dził do kupca-delikwenta „mąż zaufa-

nia“, który zalał zwykle sprawę
„ugodowo“, wyludzając pod presją
znaczny haracz dla oszukańczej kliki.
Otrzymane w ten sposób przez nieuczci-
wych funkcjonariuszów skarbowych ła-
pówki sięgają podobno sumy 100.000 zł.
Niemniejże zainteresowanie budzi ro-
wnież fakt włamania się do urzędu II
przy ul. Cieszkowskiego, gdzie zginęły
jedynie pewne akta sądowe.
Bliższe szczegóły śledztwa są narazie
ze zrozumiałych względów trzymane w
tajemnicy.
W Bydgoszczy, nie wiemy czy w
związku z tą sprawą czy inną, areszto-
wano pośrednika podatkowego Popraw-
kę.

Swojskie uty.

XI.
Błogim pożytkiem cichy trud nasycy —
Jak oczom tajny Bożej dłoni dar;
Pojenie rosą — nocy tajemnica,
Jak trud, co w ciszy pożytkiem nasycy.
Piorun przerazi, olśni błyskawica...
I czyn, co strzela skrą i sieje gwar...
Błogim pożytkiem cichy trud nasycy
Jak oczom tajny Bożej dłoni dar.
Kr. Stasiński.

Jarmark na konie, bydło rogate jak i na
trzędę chlewną odbędzie się we wtorek, dnia
7. bm. o godz. 7 począwszy na targowisku przy
rzeźni miejskiej.

Pat w roli zamachowca.

Niejaki Pat ze Skrzyszewa w pow. kar-
tuskim zalecał się od dłuższego czasu bez-
skutecznie do córki miejscowego piekarza,
Heleny Gierszewskiej. Straciwszy nadzieję
na pozyskanie jej wzajemności, napadł na
nią z nienacką w przedsiönku domu rodzi-
cielskiego i oddał do niej kilka strzałów re-
wolwerowych, które zraniły Gierszewską
tak niebezpiecznie w twarz, że musiano ją
podać w szpitalu natychmiastowej opera-
cji. Sprawca oddał się sam w ręce policji,
która odstawiła go do Kartuz i oddała do
dyspozycji prokuratury.

Cedula urzędowa giełdy pie-
nieżnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 2 czerwca 1932 roku.
5% Pożyczka konwers. 29.25 P.
8% listy zastawne Zach. Pozn. Tow. Kred.
56—56 1/2 +
Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 2 czerwca 1932.
Papiery Państwowe i obligacje
4% poz. inwest. 086,25 000,00
5-proc. poz. konw. 031,00 030,00
4% poz. dolarowa 046,25 000,00
7-proc. poz. stabil. 041,75 042,25
10-proc. poz. kol. 100,00 000,00
Akcje w złotych:
Bank Polski 00,00— 70,00
Tendencja utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej
w Poznaniu.

Table with 2 columns: Commodity name and price range. Includes items like Zyto, Pszenica, Jęczmień, etc.

Bank Polski płać w dniu 3 czerwca za:

Table with 2 columns: Currency and exchange rate. Includes Dolary amerykańskie, funty szterlingów, etc.

Firma St. Szukalski
Bydgoszcz

Table with 2 columns: Commodity name and price. Includes Koniczynę czerwona, Koniczynę białą, etc.

Dyrekcja gimnazjum klasycznego zawi-
adania, że w dniach od 5 do 12 bm. w auli za-
kładu otwartą będzie wystawa rysunków szkol-
nych od kl. I.—III. W wystawie biorą udział
również uczniowie z gimn. humanistycznego. Na
otwarcie wystawy, które nastąpi o godz. 12,
dyrekcja gimn. zaprasza uprzejmie rodziców
i opiekunów jako też tych wszystkich, którzy
tym przedmiotem się interesują. W dni po-
wzednie wystawa otwarta od godz. 10—16.
Wstęp wolny.

Zabawa leśna. Tow. Powstańców i Woja-
ków „Macierz“ urząda w niedzielę dnia 5. bm.
w lesie przy ul. Gdańskiej zabawę połączoną
z urozmaicheniami. Własny bufet na miejscu.
Początek o godz. 14. W razie niepogody zabawa
odbędzie się w następną niedzielę dnia 12. bm.

Tow. Obywateli przedmieść M. Barto-
dzieje i Zimne Wody urząda w niedzielę 5. bm.
wspólną wycieczkę do lasu Zimne Wody. Wy-
marsz z orkiestrą o godz. 13 od szkoły M. Bar-
todzieje.

Kto chce spędzić miłe chwile, niechaj
pospieszy na zabawę ogrodową, odbywającą się
w niedzielę, 5. bm. z okazji 40-lecia Tow. Robo-
tników Polsko-Kat. przy Farze w pięknym
ogrodzie „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej. Tam-
że koncert i najrozmaitsze rozrywki dla mło-
dzieży i dorosłych. W razie niepogody zabawa
odbędzie się w obszernych salach.

Wycieczka. Bydgoski Oddział Polskiego
Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w naj-
bliższym czasie następującą wycieczkę: W so-
botę, 4. bm. o godz. 15 wycieczka statkiem
„Lloyd Bydgoski“ przez szluby na kanał
bydgoski. W dniu 12. bm. (niedziela) odbędzie
się wycieczka autobusami, która obejmuje
w swoim programie zwiedzenie zabytków Torunia
oraz Ciechocinka (teżni, solanek, nowo zbudow-
anego basenu do kąpeli). Wyjazd o godz. 6
rano. Koszt przejazdu w obie strony od człon-
ków Towarzystwa 7 zł, od nieczłonków 8 zł.
Zapisy przyjmują P. T. K. ul. Libelta 5, tel. 2256
od godz. 9—14. Ilość miejsc ograniczona.



DZIAŁ SPORTOWY

Na zlot do Pragi Czeskiej.

Naczelnictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“
donosi nam, że zawody eliminacyjne lekkoatle-
tyczne odbędą się w Bydgoszczy w niedzielę,
5. bm. na boisku im. Światły przy ul. Nakiel-
skiej. Początek o godz. 9.

Zawody eliminacyjne pływakie odbędą się
w tymże samym dniu również w Bydgoszczy
po południu o godz. 14 w łaźni wojskowej nad
Brdą przy nowej elektrowni.

Eliminacje przedolimpijskie w Witoblu.

W najbliższą niedzielę, 5. bm. odbędą się
w Poznaniu pierwsze przedolimpijskie regaty
eliminacyjne w biegach dwójek bez sternika,
dwójek ze sternikiem i czwórek ze sternikiem.
Teżoż dnia w Poznaniu rozegrane będą elimi-
nacyjne regaty do meczu z Czechosłowacją
w biegach jedynek, czwórek ze sternikiem i óse-
mek.

Pozatem — ogólne międzyklubowe regaty na
torze w Poznaniu. W regatach tych bierze
udział również i B. T. W. kilkoma swoimi
osadami.

Stany Zjednoczone pokonały Australję.

Filadelfija. (PAT) Rozegrany został finałowy
mecz w strefie amerykańskiej o puchar Da-
visa. W meczu tym Stany Zjednoczone poko-
nały Australję 5:0.

Obecnie Stany Zjednoczone, jako finalista
strefy amerykańskiej, spotkają się z finalista
strefy europejskiej.

16,07 m. w kulii.

New York. (PAT) Znany lekkoatleta amery-
kański, Le Brix, uzyskał w tych dniach znako-
mity wynik w pchnięciu kula, a mianowicie —
16 m. 7 cmtr.

Wynk ten jest lepszy od obecnego rekordu
światowego, należącego do Niemca Hirschfelda
i wynoszącego 16 mtr. 4,5 cmtr.

Po ks. Lobkowitzu von Morgen.

Na torze wycigowym w Berlinie wywrócił
się samochód ze znanym automobilistą niemie-
ckim Morgenem. Z pod gruzów zdruzgotanego
samochodu wydobyto zwłoki Morgena ze strza-
kana głową. Jest to drugi śmiertelny wypa-
dek na tym torze w ostatnich dniach.

Zawody lekkoatletyczne.

Dziś w piątek dnia 3. bm. o godz. 17 urzą-
dza Kol. Przyp. Wojsk. Bydgoszcz rejonowe za-
wody lekkoatletyczne na stadionie miejskim.
W powyższej imprezie biorą udział Ogniska
I i II Bydgoszcz, Kapuscisko, Naktó, Osie, Bia-
łostowie i Miasteczko: razem 40 zawodników.

Program: biegi: 100, 200, 400, 800, 1500 i 3000
metrów; rzuty: dyskiem, kulą, oszczepem i gra-
natem; skeki: wdal, i wzwój. Zawody w koszy-
kówkę pomiędzy Ognisko I (Sparta) a II Ognis-
ko (warsztaty kolejowe).

Wstęp na stadion miejski bezpłatny.

Sparta — Astorja 2:2 (1:2).

W ub. niedzielę odbyły się na boisku Spar-
ty zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy B
pomiędzy I. druż. K. K. S. Sparta i I. drużyną
Astorja zakończone wynikiem remisowym 2:2.
Do przerwy wyraźna przewaga Astorji, któ-
ra zdobywa dwie bramki przy czem nie wykorzy-
stuje rzut karnego.

Po przerwie gra wyrównana o zmiennej prze-
wadze obu drużyn. Astorja gra w dziesiątkę
z powodu wykluczenia jednego gracza przez sęd-
ziego. W 10 minucie przed końcem gry
Astorja bije 3 bramkę, którą sędzia jednak nie
uznaje.

Sędziował p. Dróżniewski.

niach lnióca jak krople rosy na zielonym zbożu.

Idziemy główną drogą wiejską. Mimo wiel-
kiej uroczystości, rozglądam się dyskretnie po
wiosce. Na każdym kroku widać ubóstwo i nie-
dostatek. Dachy chat poniszczone, płotów miej-
scami braknie a zastępuje je, już wysoko wy-
rosnięte żyto. Cośkolwiek dalej widzę ciemną
pszenicę i lan dobrej koniczyny. Nie dziw —
to ogrody! Pochód procesji rozstepuje się na
dwie strony. Wśród drogi ukazuje się kałuża.
Zdziwiony jestem, że nie zasypano jej, tem-
więcej, że widać dosyć duże kamionki i wielką
piasnicę tuż obok. Kilka wozów piasku star-
czyłoby, a drogą byłaby na zawsze w porządku.
Szkoda wielka, że o tem nie pamiętali parafja-
nie. Wieśniacy bardzo skromnie ubrani i widać,
że szaty ich są poważnie poniszczone. Kobiety
ubrane przeważnie na czarno, nakryte czarne-
mi chustkami. Procesja robiła wrażenie, więcej
pogrzebowego orszaku niż procesji Bożego
Ciała.

Tuż przed wejściem do kościoła, ksiądz bło-
gosławi wszystkie cztery strony świata. Klęcząc
spuszczam głowę, by oddać cześć Najwyższemu
Panu. Lecz przy tej sposobności wzrok mój
padł na obuwie wieśniaków. Prawie wszędzie
widzę u nich podarte żelówki. Jak strasznie
musi wyglądać ich but powszedni, jeżeli trzewi-
ki święteczne są tak mocno poniszczone.

Na odjeźdem mój znajomy tłumaczy mi,
że wielu gospodarzy i gospodyn pozostało w
domu, gdyż nie mieli na to, aby się należycie
ubrać na tak uroczyste święto.

Smutne czasy — pomyślałem sobie. W za-
dumie spoglądałem ze samochodu na pola
i stwierdziłem, iż niemieckie wsie pod względem
urodzaju przedstawiają się świetnie, polskie by-
ły gorsze. Ów obraz dał mi wiele do myślenia.
Fioletowa wstęga lasów bydgoskich na hory-
zencie, przerwała moją zadumę.

Kilka minut później, znajdowałem się już
we wirze miejskim, lecz niezatarte wrażenia
z wsi polskiej pozostały. Dobrek.

Gawędy wiejskie.

Wielkie sprawy.

Któżby się oparł dzisiaj propozycji, jeżeli
przyjaciół prosi go na przejażdżkę samochodem.
I ja się już nie oparłem, tem więcej, że nie
mam własnego samochodu.

W mig ubrałem się i ruszyliśmy w drogę.
Wież ukazała się nam w całym swym ma-
jestacie i krasie. Bo przecież to maj!

Pola i łąki ubrane w świeżą zielen, robiły
miłe wrażenie, tak samo drzewa przydrożne
a szczególnie w lesie, tworzyły jakby zielony
balдахim nad głowami naszymi. Tylko jesiony
nad szosami i drogami, stały jeszcze nagie
i gołe — jakby suche, umarłe drzewa — wśród
do życia rwałej się przyrody.

Urodzaje w polu zauważyłem zaledwie śre-
dnie. Jestem więcej jak przekonany, że bar-
dzo korzystna dla węgietacji — druga połowa
maja, zrobi swoje. Oj, byłoby zboża w bród,
nawet dla P. Z. Z., gdyby nie mina wsi i staro-
świeckie gospodarstwo rolne, do którego teraz
dążymy. Przy intensywnym gospodarce, zawsze
by się coś eksportowało. Zobaczymy co bę-
dzie przy ekstensywnym gospodarce. Przyszłość
nam wykaże. Reflektuje się jednak — inten-
sywna gospodarka, to nadprodukcja, a nadpro-
dukcja, to rzekomo klęska społeczna. Co za
czasy! Produktów żywnościowych nie można
się pozbyć, tymczasem ludzie umierają z głodu.
Świat na opak.

Jesteśmy na granicy pałucko-kujawskiej.
Wioska maleńka, kilka starych gospodarstw,
pod słomą, chaty, reszta to dawn. osady po
Niemcach. Kościółek maleńki, ale sobie swojs-
ki, stoi wśród starych lip i kasztanów, opa-
sany murem kamiennym. Na cmentarzu przed
kościółkiem i na drodze stoją gromadki wieśnia-

ków i rozmawiają. Mamy wrażenie, iż każdej
chwili musi rozpocząć się nabożeństwo.

Stajemy przed kościołem, by nie opuścić
mszy świętej i procesji Bożego Ciała. Na przy-
byszów są nietylko wszystkie oczy, ale i twarze
zwrócone — patrz na nas jak na intruzów.
Zaledwie zrobiłem kilka kroków na cmentarzu,
wszedłem poprostu na znajomego włościanina.
Polska, to jedna parafja — myślę sobie — wszę-
dzie możesz, lub spotkasz znajomego. Wdali-
śmy się natychmiast w pogawędkę, oczywiście
rozpoczęło się od narzekania i urodzaji itd.

— Czy nabożeństwo się już rozpoczęło —
pytam znajomego.

— Jeszcze nie, lecz każdej chwili musi się
rozpocząć, zresztą u nas nie jest tak punktual-
nie — mówi mi mój znajomy i dawniejszy są-
siad.

W kościółku ścisk, to też wielu wiernych
stoi na cmentarzu w krzach kwitnącego bzu
i pod starymi lipami. Jest zrozumiałe, że w
takiej ciżbie nie jest zbyt przyjemnie stać w
dusznym kościele. Pozatem dla wszystkich i tak
nie byłoby miejsca.

„Niechaj będzie pochwalony“ — znana pieśń
przerwała nam pogawędkę. Na zielonej mura-
wie klekamy, by pochylić głowy przed Panem
i z przejęciem wturujemy pieśni.

Wychodzi procesja. Ukazują się zaledwie
dwie poniszczone chorągwie kościelne i dwa
sztandary. Jeden bieluteński jak kwiat bzu
białego, to sztandary miejscowych dzieci. Dru-
gi to już sztandar okazały, wyszywany na zie-
lonym polu złotemi kłosami i literami. To
sztandar miejscowego Kółka Rolniczego. Złote
kłosy na sztandarze i litery lśnią w promie-

STATNIE WIADOMOSC

Warszawa. (PAT) Rektorem uniwersytetu warszawskiego na nowy rok akademicki wybrano profesora zwyczajnego historii literatury polskiej dr. Józefa Ujejskiego.

Gdynia tegorocznym punktem zbornym Legionistów.

Warszawa. (PAT) Zarząd główny Związku Legionistów uchwalił urządzenie tegorocznego sierpniowego zjazdu Legionistów w Gdyni dn. 14 sierpnia.

Tragiczny wypadek na dworcu w Poznaniu.

Poznań. (PAT) Mieszkaniec Głównej pod Poznaniem 60-letni bezrobotny Jan Talarowski wskutek własnej nieuwagi wpadł pod pociąg kurjerski i poniósł śmierć na miejscu. W chwili wypadku przechodziła właśnie orkiestra wojskowa, która tak dalece pochłonęła uwagę Talarowskiego, iż ten nie zauważył nadbiegającego pociągu.

Wstrząsająca tragedia rodzinna.

Warszawa, 3. 6. (tel. wł.) Z Kielc donoszą o strasznej zbrodni, jakiej dokonał naczelnik urzędu skarbowego Jan Kowalski w uzdrojowisku państwowym Busk. Kowalski otrulił swoją żonę, po czym zastrzelił swoje córki, mające 6 i 8 lat. Następnie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Morderca wtrakcie popełnienia zbrodni spisywał dokładnie swoje wrażenia.

Tło zbrodni nie jest jeszcze zupełnie wyjaśnione. W każdym razie znaleziono list wyjaśniający, że za wspólną zgodą małżonkowie postanowili odejść z tego świata. Poprzednio uregulowali wszystkie swoje zobowiązania. Przyczyną strasznego kroku były podobno nieporozumienia rodzinne.

Okradziono kasę kolejową w Krągu pod Starogardem.

W nocy z 30 na 31 maja włamali się nieznanymi sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w okratowanym oknie do poczekalni stacji kolejowej Krąg (powiat starogardzki), skąd następnie wyłamali drzwi do biura stacyjnego, gdzie po rozbiciu szafy biletowej skradli 727 biletów kolejowych III i IV klasy, wyzna-

czonych z Krąga do Gdańska, Starogardu, Skarszew i Tczewa. Ponadto skradli klucze od kasetki i od szopy, w której znajdują się narzędzia straży pożarnej. W toku dochodzeń zatrzymano jednego osobnika z Krąga, jako podejrzanego o współudział w tem włamaniu. Władze kolejowe wydały zarządzenie celem uniemożliwienia korzystania ze skradzionych biletów.

Hitlerowcy już biją.

Berlin, 3. 6. (PAT) Prasa dzisiejsza donosi o krwawych rozruchach w Wrocławiu, stwierdzając, iż wystąpienia szturmówek hitlerowskich miały charakter wybitnie programowy. Szturmówki w ciągu czwartku atakowały czynnie grupami na ulicach miasta przechodniów o wyglądzie semickim i wybijali szyby w sklepach i lokalach, śpiewając pieśni bojowe i wznosząc okrzyki na cześć Hitlera.

Wieczorem grupa hitlerowców napadła na studentkę żydowską, bijąc ją do utraty przytomności. Około godz. 20 oddziały szturmowe zaatakowały policję, która zmuszona była użyć broni. Z okolicy Wrocławia ściągają do miasta szturmówki hitlerowskie umundurowane i uzbrojone.

Katastrofa kolejowa pod Dynaburgiem.

Dynaburg, 3. 6. (PAT.) Niedaleko Krejburga wydarzyła się katastrofa kolejowa z pociągiem pośredniego połączenia Warszawa—Zemgale—Ryga.

Z niewiadomych jeszcze powodów na zwrotnicy przed stacją parowóz poszedł po torze głównym, natomiast węglarka i reszta wagonów osobowych zawróciła na tor boczny. Pociąg szedł z szybkością 35 km na godzinę. Wstrząs przy katastrofie był tak silny, iż pomocnik maszynisty, stojący przy oknie lokomotywy, został wyrzucony na tor. Na szczęście nikt z podróżnych nie odniósł cięższych obrażeń cieleśnych.

Tor kolejowy został uszkodzony na przestrzeni 10 m.

Strasliwe samobójstwo urzędnika.

Kielce, 3. 6. (PAT) Dziś w nocy naczelnik Urzędu Skarbowego w Busku Jan Kowalski popełnił wraz z całą rodziną, składającą się z 4 osób samobójstwo. Żona Kowalskiego została otruta, zaś Kowalski zastrzelił dwie córki, poczem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Kowalscy przed samobójstwem uregulowali wszelkie zobowiązania i pozostawili list wyjaśniający, iż za wspólnym porozumieniem odebrali sobie życie. Przyczyną tragedii były nieporozumienia małżeńskie. W chwili dokonywania zbrodni Kowalski pisał notatki, w których zobrazował dokładnie ostatnie chwile przed śmiercią żony oraz córek.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program: „Dziewica Orleańska”, oraz „Postrach puszczy” z Rin-Tin-Tinem. Dziś ceny niższe od 30 gr.

KRYSTAL. Dziś premiera najnowszego filmu dźwiękowego, stanowiącego obecnie sensację świata p. t. „Patrol o północy”, epokowe dzieło techniki i gry z udziałem słynnego Barthelmessa, Dougl. Fairbanka (młod.) i Neil Hamilton. Zdjęcia do tego filmu kosztowały nietylko wielkie sumy pieniędzy lecz i ofiary w ludziach oraz straszono kilkadziesiąt samolotów. Nadprogram „Noce hawajskie” — muzyka i śpiew oraz nowy tygodnik Foxa.

MARYSIENKA. Dziś nowy program który nazwiemy uroczystym, gdyż ukaże się na ekranie jeden z najsympatyczniejszych wśród gwiazdorów artysta Ramon Novaro w swej pięknej roli „Poganina”. Czarowne tło egzotyczne, śpiew poganina i gra bohaterów przewspaniale. Jednocześnie idzie sensacja p. t. „Przeje w płomieniach” — czyli walka ze złem i zwycięstwo uczciwości i miłości.

NOWOŚCI wyświetla wspaniałą melodramat produkcji szwedzkiej p. t. „Ulubienica floty”. Wszystko w tym filmie, każda scena wzbudza zainteresowanie. Różnorodność akcji, efekty, przygody marynarzy szwedzkich, potężna flota wojenna Szwecji — to jest, właśnie urokiem filmu. Zdjęcia cudowne, przejrzyste. Aktorzy wywiązali się świetnie, dając doskonale postacie bohaterów. Program uzupełnia bardzo dobry dodatek.

REWJATA. Dziś nowy program, składający się z dwóch szlagierowych filmów. Na ekranie film erotyczny p. t. „W nocnym lokalu” w roli głównej Evelina Holt i Erna Morena oraz arcykomiczna farsa p. t. „Dziewczę z huśtawką” w roli gł. Harry Liedtke i Ossi Oswalda. Wszystkie kupony ulgowe ważne.

Z ruchu towarzystw.

K. S. „Brda”. Dzisiaj o godz. 20 schadzka.

K. S. „Polonia” sekcja bokserska w piątek o godz. 7½ w Resursie Kupieckiej zebranie.

Tow. śpiewu Lutnia. Dziś, o godz. 20-jej wspólna lekcja chóru.

S. M. P. Gwiazda. Dnia 3 bm. rozgrywki z T. U. K. w grach pokojowych w Ognisku o godz. 19-jej.

O. P. N. Gwiazda. W sobotę zawody III druż. Zbiórka o godz. 16,30 na boisku im. Świtły.

Tow. śpiewu Odrodzenie. Niedzielną wycieczkę odwołuje się. Chór śpiewa tegoż dnia na mszy św. o godz. 10 w kościele św. Winc. a Paulo.

O. P. N. Sokół I. Schadzka wszystkich drużyn sekcji dziś o godz. 7,30 u druha Bośiackiego.

Bydgoski Chór Męski. Dziś, w piątek o godz. 20-jej lekcja śpiewu.

Kol. K. S. Sparta. Dziś o godz. 17 rejonowe zawody K. P. W. na Stadionie Miejskim, zbiórka zawodników o godz. 16,30 tamże.

Stow. Kobiet Jutrzenka. Zebranie w niedzielę nie odbędzie się, lecz dopiero we wtorek dnia 14 bm. w salce przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. Wolność. Zebranie dziś o godz. 19,45 w Ognisku.

Filja budowl. Z. Z. P. Zebranie dnia 4 bm. o godz. 18-jej u p. Mollera, plac Piastowski.

Koło Absolwentów Publ. Szkoły Dokszt. Zawodowej. Dziś w piątek o g. 20 w szkole ul. Chwytowo zebranie i lekcja księgowości.

Korporacja S. K. M. „Kopernik”. Dnia 5. bm. wycieczka do jezior byszewskich. Zbiórka o godz. 7,45 na dworcu małej kolejki. Wycieczka ma charakter przyrodniczo-krajoznawczy i odbywa się pod kierunkiem jednego z p. profesorów przyrody. W razie niepoгоды wycieczkę odkłada się na niedzielę następną.

Związek Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych. Zebranie 4. bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej. Referat na temat reklamy świetlnej wygłosi dyr. firmy „Hadroga” p. Cytkowski.

K. S. „Legja”. Zebranie miesięczne dnia 4. bm. o g. 19 w lokalu p. Orczykowskiego.

Sokół Brdujskie. Półroczne walne zebranie dnia 4. bm. o godz. 20 w lokalu p. Kadkowej. Goście mile widziani.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. Schadzka o g. 18,30, zebranie zarządu 4. bm. o godz. 19 w lokalu p. Małeckiego. Zbiórka członków tow. i K. S. „Brda” celem wzięcia udziału w święcie W. F. i P. W. dnia 5. bm. o g. 9,15 w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy bierze udział w obchodzie 40-lecia bratniego towarzystwa z parafii farnej. Zbiórka o godz. 8,45 w Strzelnicy. O godz. 13,30 wyjazd z rodzinami z przed kościoła z orkiestrą na wspólną wycieczkę do 5. szluzu.

Baczność, elektrykomonterzy. Miesięczne zebranie dnia 4. bm. o godz. 20 w lokalu p. R. Schmidta, Śniadeckich 47. Ważne sprawy.

K. S. „Ursus”. Dziś w piątek w lokalu p. Urbaniaka zebranie miesięczne. Ważne sprawy.

K. S. „Iron”. Zebranie plenarne 3. bm. o g. 19-jej w lokalu p. Jarnatha ul. Chełmińska. Wzywa się wszystkich członków do uregulowania swoich składek.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Kapelusze (6862) damskie 3,50 berety jedwabne podwójne 1,45, reformy jedw. 1,80, kombinacje jedwabne 3,35 poleca tylko „Słowik”, Dworcowa 30.

Lodówki garnitury pluszowe, także inne meble oferuje Dom Górnoślazaków róg Śniadeckiej Pomorskiej. (6848)

Zabawki dziecięce, większa partja, kapelusze damskie i dziecięce, okazjynie tanio do oddania. Stała Okazja, Gdańska 10. (10655)

Szelak (6859) lemon. I. gat. tanio poleca Drogerja Minerwa, Gdańska nr. 17, przy Dworcowej.

SPRZEDAŻE

Restauracja dobrym biegu sprzedam tanio. Wiesze, Warszawska 8. (6866)

Wille wielkopańska, pryncypalna ulica, nadająca się dla lekarza, oraz kamienice przy Pomorskiej sprzedam się korzystnie. Of. filja pod „Wielkopańska”. (6810)

Sprzedam (10649) dom piętrowy z ogrodem budowlanym. Adres w Dz.

Dom (6847) ogrodem 10000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 70

Parcelacyjne osady ze zniwami nadwyżką korzystnie sprzedajemy. Słata 27 lat. Lisewo-Młyn, stacja Golub (Pomorze) Zarząd. (10644)

Okazja. (10638) Gościńiec, duża wieś, obszerne mieszkanie, bez konkurencji odstąpię. Zmysliński, Bydgoszcz, Długa 16.

Lódz (10643) motorowa na 8 osób jak nowa, gotowa do ruchu sprzedam. Basiński, Gnieszno, Trzemeszeńska 6.

Wózek dziecięcy sprzedam. Jakowskiego 17, m. 4. (10635)

Kanapę 55 zł sprzedam. Dolina 6, m. 4. (10636)

Jadalnie tanio sprzedaje. Pomorska 35, stolarnia. (6860)

Ford półciężarowy sprzedam. Gamma 4, 3. (10652)

Jadalnie tanio, dobrze wykonane sprzedam stolarnia, Pomorska 54. (6863)

Patefon walizkowy sprzedam. Warminskiego 5, portjerka. (6856)

Lodówki tanio na sprzedaż. „Okazja” Pomorska 7. (6857)

Meble wszelkiego rodzaju, po okazjonych cenach, zawsze w dużym wyborze na składowie. Stała Okazja, Gdańska 10. (10656)

Maszynę Singera bębnową sprzedam. Stary Rynek 11, II prawo. (6849)

Bufet kredens nowy tanio sprzedam. Sienkiewicza 32 podwórze. (10631)



Co się u konkurencji dzieje?

Już od samego rana tak liczna klientela, a u mnie takie pustki!

Tak — drogi Panie — dopóki nie będzie się Pan ogłaszał, klientela zapomni zupełnie o Pańskim interesie i będzie tam zakupy robiła, gdzie przeczyta korzystną reklamę. Jeszcze czas! Należy nadać ogłoszenie do „Dziennika Bydgoskiego” a napewno klientela się znajdzie.

KUPNA

Kupię dobry używany kocioł 150 do 200 litrów. Węclewski Toruńska 150. (10630)

Kupię 100 mtr. szyn waskotorowych i wózek. Zgl. Pomorska 33, m. 2. (6865)

LEKCJE

Udzielam (6864) lekcji zakres 6 klas gimnazjalnych. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Jot”.

POSADY WOLNE

Czeladnik szewski potrzebny. Grunwaldzka 29. (10634)

Woźnica (10651) samotnego poszukuje Wojciechowski, Pomorska 86.

Uczennice (10654) do składu obuwia potrzebne. Wełniany Rynek 10.

Fryzjera (6858) który rozumie ondulację poszukuję. Gdańska 30.

Potrzebna (10639) dziewczyna do wszelkiej pracy domowej. Reflektuje się tylko na silę uczciwą i pozamiejscową. Zgłoszenia Restauracja Hermana Frankiego 9.

Szukam od 15. VI. porządnego, dobrego cukiernika, który zarazem gości obsługuje. Język niemiecki konieczny. Of. skierować do Kawiarni Warszawskiej, Puck, powiat morski. (10642)

Posługaczka młoda potrzebna. Pomorska 42, m. 7. (6855)

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgl. filja Dzień. Bydg. „Fryzjerka”. (6852)

Posadę bufetowej, ekspedjentki w cukierni, kawiarni obejmie solidna panienka mająca praktykę. Of. „Solidna” filja Dzień. (6850)

DZIERŻAWY

Skład rzeźnicki w ruchliwej ul. z dwoma pokojami i kuchnią, warsztatem i stajnią zaraz do wynajęcia. Adr. wskaże Dz. Bydg. (10653)

MIESZKANIA

3 pokoje kuchnia do wynajęcia. Karpacza 32. (10632)

Pokój z kuchnią wynajmę. Stawowa 19. (10628)

Mieszkanie (6853) 2 pokojowe, czynsz miesięczny. Śniadeckich 13.

POKOJE

Pokój (6851) elegancki. Pomorska 3.

RÓŻNE

Dziś między godz. 7—8 zgubiono na ulicy Gimnazjalnej, Libelta lub Kołtąta Mszał rzymski z dedykacją. Uczciwego znalazcę uprasza się zwrócić Plac Wolności 9, Polakowska. (6854)

MATRYMONJALNE

Właściciela ponad 400 morgowego majątku, lat 35—45, inteligentnego, bez nałogów, pracowitego charakteru, moralnego, nie dzisiejszych zasad pozna szatynka podobnych walorów ponadto gospodarza, oszczędna, niebiedna, muzykalna. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia poważne z fotografią pod „111” Dz. Bydg. (10619)

Licytacja przymusowa.

W dniu 7 czerwca 1932 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać będą na podwórzu p. Jana Czarnowskiego w Czarsku-Pomorze ul. Starogardzka najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

45 kop szprychów, 22 kół do woza i taczke.
10645) Kwiatkowski, kom. sąd. w Czarsku-Pom.

Licytacja

na urządzenie fryzjerskie przy ul. Dworcowej 54 w fir. C. Hartwig

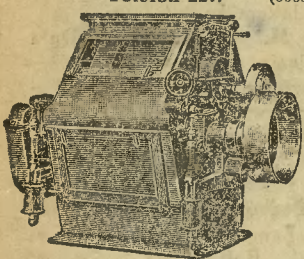
W sobotę dnia 11 czerwca o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będą z powodu likwidacji przedsiębiorstwa całkowite urządzenie fryzjerskie a mianowicie: aparat do suszenia włosów, aparat „Phöhn”, fotele, 6 luster, ścianki, szafy, regały, gablotki, stół sklepowy, większą ilość grzebieni i szpilek ozdobnych i wiele innych przedmiotów. (10657

M. Piechowiak

publ. ustanowiony licyt. i rzeczoznawca sąd., tel. 1651.

Willi Kirchoff

inżynier cywilny
Bydgoszcz
Telefon 227. (6668)



Budowa myłnów

Turbiny wodne
Silniki Diesla i
siłco-gazowe

Kupno okazjonalne na używane, dobrze utrzymane maszyny.
Fachowe porady.
Najlepsze referencje.

Samochód (6774)

Austro-Daimler

luksusowy, jak nowy 17/60 P. S., w najlepszym porządku sprzedam za 10 proc. wartości. Wiadomość

Z. Zieliński
ulica Gdańska nr. 16.

Piece kaflowe

używane poszukuje (10648

A. Medzeń

ceglarnia parowa
Fordon nad Wisłą
Telefon 5 i 12.

Domek

nowy na sprzedaż. Witkowski, Szczecińska 1. Zgł. 7-9. (10395)

dobrze redukcja płac urzędniczych

dawniej: 34⁸⁰
teraz: 29⁸⁰

dawniej: 29⁸⁰
teraz: 23⁸⁰

dawniej: 23⁸⁰
teraz: 19⁸⁰

obuwie męskie już od: 17⁸⁰

powinna spowodować obniżenie artykułów pierwszej potrzeby

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji szerokich warstw urzędniczych przeprowadzamy

ogromną zniżkę cen!

na obuwie



(10679)

w naszym magazynie detalicznej sprzedaży
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 21

Przetarg przymusowy.

Dnia 4. 6. br. o godz. 1 sprzedam przy ul. Ryerskiej 14 za natychmiastową zapłatą (10660) jedną prasę żelazną. Kucharz, komornik sądowy

Przetarg przymusowy

w dnia 4. 6. 32 przy ul. Gdańskiej 34 st. nr. (10659) nie odbędzie się. Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Prenumerujcie

„DZIENNIK BYDGOSKI”!

Śiękne panie noszą

pończochy

tylko (10647)

z Domu Pończochy

Kostowa nr. 12

Jedwab do prania	2.50
„ „ „ ze strzałką	2.95
„ „ „ la	3.95
Bemberg złoty	4.50
Skarpetki damskie	0.65
„ męskie	0.40

Walne Zgromadzenie

podpisanej Spółdzielni odbędzie się we wtorek, dnia 28 czerwca 1932 r. o godz. 3 w sali Hotelu Polskiego w Krynii.

Porządek obrad:

1. Zagajenie, wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia i ukonstytuowanie biura.
2. Odczytanie protokołu rewidenta Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.
3. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dn. 15 maja 1931 r.
4. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1931.
5. Przedłożenie i przyjęcie bilansu p. 31 grudnia 1931 r. udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6. Pokrycie strat.
7. Przyjęcie nowego statutu.
8. Uchwalenie regulaminu dla Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
9. Wybór 5-ciu członków Rady Nadzorczej.
10. Wnioski bez uchwał i zamknięcie.

Bank Ludowy

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Krynii.
Rada Nadzorcza:
X. Dyr. Dziekan Filipiak, prezes (10646)

POLECENIA

Wózki

dziecięce poleca po cenach fabrycznych „Fabryka Wózków Dziecięcych”, 3-go Maja 12. (9922)

Mebie

wszelkiego rodzaju, pojedyncze i kompletne najtaniej i najodrobiej. Dom Mebli, Śniadeckich 40. (10302)

Pralnia

Podwałe 1 chemicznie czysci, farbuję tanio. (10616)

SPRZEDAŻE

Skład

kolonialny i detal. sprzedam tytoniowa wraz 2 pokojami, kuchnia, w najlepszym położeniu, we wsi około 2500 mieszcz. sprzedam korzystnie z powodu przeprowadzki. Of. Dzien. Bydg. pod „H. K.”. (10423)

Skład

dobrze zaprowadzony z towarem, 2 pokoje i kuchnia sprzedam. Of. filija pod „Zaprowadzony”.

Nieruchomość

z ogrodem sprzedam. Ks. Skorupki 19. (10611)

Kuchnia

kompletna do objęcia. Filija „Kuchnia”. (6844)

Stodołę

sprzedam się na rozbiórkę przetargiem dobrowolnym za gotówkę na Wilczaku, ul. Jary w sobotę 4-go godz. 5. (6846)

Tanie

mięso. Połędwiczki, nerki, kości, głowy itd. po bardzo niskich cenach. Długa 17. (10625)

Trank

i odpadki odda Kawiarnia Teatralna, Marszałka Focha 3. (10640)

Rower

męski dobry tanio sprzedam. Ciemiński, Sienkiewiczza 1. (10581)

KUPNA

Poszukuje

się łódki „hamburki” o 2 krótkich wiosłach z wyniesionymi dulkami i ruchomym siedzeniem. Zgł. Opalenie powiat Tezew. Burhardt. (10543)

Znaczki

(6832) pocztowe polskie i gdańskie zakupuję za gotówkę w każdej ilości. Of. filija Dz. Bydg. „Przejezdny”.

Motocykl

(10620) ewtl. z przycepką, dobrze utrzymany kupię. Lewandowski, Mennica 8.

POSADY WOLNE

Energicznych(e)

agentów(ki) na patentowane portrety emalowane patent III3, przyjmuje firma „Emalit” Kielce, Focha 9. Wysoka prowizja. Możliwość dużych zarobków. (10540)

Gwarantowana

doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030)

Kuchmistrz

restauracyjny, siła pierwszorzędna z dobrimi poleceniami potrzebny natychmiast. Zgłosz. Toruń, „Dwór Artusa” tel. 71. (10591)

Bufetowa

rutynowana potrzebna zaraz. Zgł. pom. 14-16. Kawiarnia Bristol. (10641)

Dziewczyna

14 do 16 lat zaraz. Sobieskiego 2, m. 1. (10624)

Ucznia

krawieckiego, syna uczciwych inteligentnych rodziców, całemu utrzymaniem przyjmuje. Szymański Poznań, Marcina 22. (10586)

POSADY POSZUKUJĄ

Maturzysta

szuka miejsca w aptece za utrzymanie. Of. do filii „Apteka”. (6825)

Administracji

domów poszukuje odpowiedzialny, w razie potrzeby udzieli pożyczki. Łaskawe zgłoszenia pod „Administracja” do Dz. Bydg. (10617)

Krawcowa

poleca się w dom na wiosnę, małe wynagrodzenie. Of. Dz. Bydg. pod „Krawcowa”. (10626)

Korespondentka

rutynowana, polska, francuski, niemiecki, angielski poszukuje zajęcia. Załatwia korespondencję handlową, wszelkie tłumaczenia. Oferty „Korespondentka” filija Dz. Bydg. (6834)

Dziewczyna

lat 20 poszukuje posady do lepszych państwa. Of. pod „Sumienna”. (10612)

Poszukuje

posady jako dojarz, znający wszelką pracę przy bydle od 15 do 20 sztuk zaraz. Of. pod „Dojarz” do Dzien. (10614)

Młoda

inteligentna panna poszukuje posady jako pokojowa lub do dzieci od 15 czerwca. Telefon 6-46, od 10 do 4. (6830)

Kucharka

(6829) samodzielna poszukuje posady od 15 czerwca, może być do wszystkiego. Telefon 6-46 od 10 do 4.

Poszukuje

(6835) zajęcia u samotnej osoby. Of. pod „Panna” filija.

Panienka

kochająca dzieci, znająca szycie, język niemiecki, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgł. do filii Dz. Bydg. pod „Poszukuje”. (6836)

DZIERŻAWY

Jeziore

300 mórg w okolicy Bydgoszczy wydzierżawię. Do objęcia potrzeba 2.000 zł. Oferty pod „Jeziore” filija Dzien. (6827)

Skład

kolonialny i żelaza z śpiżnicami natychmiast do wynajęcia w najlepszym położeniu. Skórcz, ul. Główna 7, Pelagia Gapowa. (10604)

W Chodzieży

przy ul. Poznańskiej 9 jest do wydzierżawienia zaraz wprost od właściciela skład z 3 pokojami i kuchnią, nadający się na bławat, porcelanę, towary krótkie, obuwie itd., tylko dla sumiennego i obojętnego kupca. Zgłosz. przyjmuje T. Winięcki, Srem, Przemysłowa 8. (10618)

Sad

owocowy wydzierżawię najwięcej dającym 7. VI. po poł. o godz. 3. Maj. Trzebień, stacja Kotomierz. (10613)

Poszukuje

ubikacji na warsztat z mieszkaniem lub bez. Zgł. filija pod „Ubikacja”. (6837)

MIESZKANIA

3 pokojowe

mieszkanie na Bielawkach wprost od gospodarza poszukuje. Zgłosz. do Dzien. pod „H. T.”. (10600)

Małżeństwo

bezdzielne poszukuje próżnego pokoju. Of. pod „Rzemieślnik C.” filija Dz. Bydg. (6839)

Zamlenie

2 pokojowe mieszkanie na portierstwo. Zgłosz. do Dziennika pod „Czerwiec”. (10544)

Do wynajęcia

mieszkanie 2 pokoje i kuchnia. Bogdański, Leszczyńskiego 30. (10615)

6-pokojowe

mieszkanie dobrze utrzymane, położone w centrum miasta, drugie piętro, łazienka i światło elektryczne, nadające się dla lekarza lub adwokata, zaraz do wynajęcia. Łask. zgłoszenia prosimy skierować do filii Dziennika Bydgoskiego pod „6-pokojowe”. (10392)

Eleganckie

2 lub 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią i nowymi meblami odstąpię tanio. Of. filija pod „Niebywała okazja”. (6828)

3 pokoje

i kuchnia elegancko umeblowane w willi wynajmę dla emerytów lub małżeństwa. Bielawki, Cicha 17. (6840)

POKOJE

Pokój

(9508) umeblowany duży, frontowy z oddzielnym wejściem z utrzymaniem lub bez dla 1-2 osób do wynajęcia. Długa 15, II ptr. (6840)

Ładnie

umeblowany duży pokój zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (9949)

Pokój

(10637) umebl. Przyrzecze 14.

Pokój

Grodzka 8, m. 13. (10623)

Komfortowy

słoneczny pokój, balkon, elektryczność, łazienka. Doskonale utrzymanie. Styczeń 22 — 2. (6824)

Pokój

umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7293)

Pokój

z całemu utrzymaniem do wynajęcia. Robacki, Lipowa 12. (6845)

LETNISKA

Opalenie

dwór nad Wisłą, letnisko, znana ładna miejscowość góry, lasy, radio, fortepian, tenis, łódka, pokój z całodziennym utrzymaniem, czerwiec 5 zł, lipiec 6 zł. Kolej, poczta, telefon, telegraf na miejscu. Zgłoszenie: Burhardt Opalenie. (10542)

RÓŻNE

Wystrzeżać

(10541) się nieudolnych naśladowców naszych prawnie chronionych (Patent III3) portretów emalowanych. Jedyna wytwórnia w kraju patentowanych portretów tylko „Emalit” Kielce. Wystrzeżać się liwych naśladowców!

Niewątpliwy odznak.



— A więc, pani Pyskalska, temperatura u pani znacznie się obniżyła!
— Ach p anie doktorze, ja sobie zaraz tak myślałam, bo moje palce u nóg są zupełnie zimne.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.